Nr 255. Kraków, 5 Listopada — Środa. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
…tą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi …ych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

…numeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** …pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* …Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . . złr. 2·50
Od 1 Listop. do końca Grudnia . „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . 6 marek
Od 1 Listop. do końca Grudnia . 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 4 listopada.

We Lwowie odbędzie się w dniu dzisiejszym uzupełniający wybór posła do Rady państwa na ostatnią w tej kadencyi sesyę. Zgromadzenia przedwyborcze, których charakterystyką zajmowaliśmy się wczoraj w dziale potocznej kroniki, nie doprowadziły do żadnego porozumienia, i oficyalnie nie uchwalono ani popierać, ani polecać któregokolwiek kandydata. Do urny wyborczej przystąpi zapewne nieliczny poczet obywatelstwa; zdaje się, że poważniejsi wyborcy bądź nie wezmą żadnego udziału w głosowaniu, bądź też głosować będą za radcą Wydziału krajowego p. Mochnackim. Inne głosy padną bądź na p. Lewakowskiego, bądź na prof. Gryzieckiego. Dodać winniśmy, że wyborcy narodowości ruskiej, odbyli onegdaj osobne zgromadzenie, na którem po dłuższej dyskusyi, uchwalono popierać kandydaturę prof. Gryzieckiego, a nie podnosić odrębnej kandydatury ruskiej.

Z Brodów donoszą *Dziennikowi Polskiemu*, że p. Józef Simon złożył mandat poselski, usprawiedliwiając się, iż byłby to uczynił zaraz na pierwsze wezwanie wyborców, ale nie chciał miasta pozbawiać reprezentacyi i obrony w Sejmie.

Trzy komisye węgierskiej delegacyi, a mianowicie skarbowa, wojskowa i komisya dla spraw zagranicznych, odbyły już wczoraj posiedzenia. W komisyi ostatniej rozprawy nad polityką zagraniczną, a względnie dyskusyę nad interpelacyami do hr. Kalnokiego wystósować się mającemi, odroczono do czwartku. W dniu dzisiejszym zbiera się komisya budżetowa austryackiej delegacyi, aby obradować nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych. Z Budapesztu donoszą, że w komisyach obu delegacyj wniesione zostaną interpelacye w sprawie tureckich połączeń kolejowych.

Ze strony wrzekomo dobrze poinformowanej, otrzymuje *Bohemia* wiadomość, że komisya parlamentarna wybrana dla zaprojektowania oszczędności w budżecie państwowym, ukończyła już swoje prace i sprawozdanie wraz z wnioskami przedłoży bezpośrednio Cesarzowi. Projektowane reformy dzielą się na dwie kategorye; a mianowicie na takie, które rząd bez pomocy władzy prawodawczej natychmiast przeprowadzić może, i na takie, które wymagają parlamentarnego zezwolenia. Korespondent *Bohemii* zapewnia, że rząd oświadczył już gotowość zastósowania się bezzwłocznie do wielu uchwał komisyi.

Namiestnik Czech baron Kraus został powołany do Gödöllo, gdzie złoży bezpośrednio Cesarzowi sprawozdanie o stosunkach Czech i o przebiegu ostatniej sesyi sejmowej.

Znoszenie drobnych księstw niemieckich i wcielanie ich do Prus przyczynia się wprawdzie do powiększania ostatnich, ale odsądzanie książąt od prawowitego następstwa sprzeciwia się zasadom legitymizmu, których znów w interesie Monarchii zbyt ostentacyjnie łamać nie wypada. Powiększanie Prus i wynikająca ztąd przewaga ich w składzie Rzeszy nie podoba się też reszcie państw niemieckich, szczególnie drobnym, których książęta są w obawie, aby ich rychlej, czy później nie spotkał los ks. Cumberlanda. W Radzie związkowej dał wyraz tym przekonaniom i uczuciom reprezentant Henryka XXII, księcia Reuss (starszej linii), który wychodząc z zasady, że uprawniony następca tronu, powinien z chwilą śmierci poprzednika obejmować zaraz rządy i sam wysyłać reprezentanta do Rady związkowej, nie chce uznać zasiadającego dziś w Radzie związkowej reprezentanta Rady regencyjnej brunszwickiej. Reprezentant ks. Reuss zdał w Radzie związkowej niemieckiej następującą deklaracyę: „Rząd Jego książęcej Mości trzyma się ściśle zasad monarchiczno-legitymistycznych, wedle których prawa rządowe przypaść powinny prawowitemu sukcessorowi zaraz po zgaśnięciu poprzednika, bez wszelkich pośrednich czynności. Chociaż więc rząd J. K. M. życzy sobie jak najmocniej, aby reprezentant Brunszwiku brał udział w czynnościach Rady związkowej, nie mógłby jednak reprezentant księstwa Reuss brać udziału w głosowaniu tak długo, dopóki obecna reprezentacya Brunszwiku nie odpowiada wyznawanym przez rząd jego zasadom."

W Wrocławiu termin wyborów ściślejszych wyznaczonym już został na 7 b. m. Spodziewać się więc możemy, że i w innych miejscach termina niezadługo wyznaczone zostaną, których rezultat wyświeci nam dopiero sytuacyą wytworzoną w Niemczech przez nowe wybory.

Na francuskiej Radzie ministrów, postanowiono urządzić Komitet wystawy przygotowywanej na r. 1889 pod przewodnictwem Antoniego Proust.

Senat francuski rozpoczyna dziś obrady nad nową ustawą, ustanawiającą przepisy co do wyboru senatorów.

Prasa francuska niecierpliwi się, że sprawę tonkińską trzymają tak długo w komisyi, i mimo nagłości tej sprawy, Izba niema sposobności wypowiedzenia o niej swego zdania.

Wieściom, jakoby Anglia pośredniczyć miała w sprawie francusko-chińskiej, zaprzeczają dziś znowu tak w Paryżu, jak w Londynie.

Konferencya w sprawie uregulowania stosunków kolonialnych, ma się podobno zebrać w Berlinie dnia 15 b. m. P. Courcel wraca w tych dniach z Paryża do Berlina.

Powrót Northbrooka z Egiptu już nastąpił; oczekują więc powszechnie, że Anglia wystąpi teraz z propozycyami swemi w sprawie egipskiej.

Wczorajszy telegram uchylił niepewność panującą dotąd względem losu Chartumu i Gordona.

Pogłoska, że Chartum dostało się w ręce powstańców, potwierdziła się, a Gordon znajduje się w niewoli u Mahdiego. Wiadomość przychodzi nie bardzo w porę rządowi angielskiemu. Rząd angielski wydał, jak utrzymują, dwa miliony funtów szterl., na przygotowania do wypraw, które miały oswobodzić Gordona i Stewarta. Dziś pierwszy w niewoli, drugi zamordowany.

Journal de St. Petersb. na czele jednego z najświeższych swych numerów, poświęca następujące słowa mowie, wypowiedzianej przez Cesarza Franciszka Józefa przy przyjęciu w Peszcie delegacyj wspólnych: „Od dziś w obu połowach Monarchii Austryackiej, niemniej jak i w całej Europie, stało się wiadomem każdemu, jakie znaczenie Cesarz Franciszek Józef i jego rząd nadawali i nadają zjazdowi Skierniewickiemu i jego skutkom, dobroczynnym dla sprawy pokoju europejskiego w ogólności, w szczególności zaś — dla utrwalenia przyjaznych stosunków między trzema cesarstwami, których szczere porozumienie uzasadnia się na szanowaniu traktatów i na wzajemnej ufności. I my też tak samo zawsze zapatrywaliśmy się na znaczenie zjazdu Skierniewickiego i żywimy głębokie przekonanie, że wyższe sfery rządowe petersburskie zapatrują się na nie nieinaczej."

Uwięzienie anarchisty Łopatina, o którem donosiliśmy przed paru dniami, doprowadziło petersburską policyę na ślady zamierzonego zamachu na życie prokuratora Murawijewa. Rzecz tak się miała, że wskutek uwięzienia Łopatina i przesłuchania go, policya znalazła się w konieczności ujęcia między innymi dwóch jego towarzyszy — z których jeden mieszkał na Wasilijewskim Ostrowie. Zarządzona w mieszkaniu tego ostatniego rewizya wykryła mnóstwo papierów w najwyższym stopniu kompromitujących, a w ich liczbie — dekret rewolucyjnego komitetu wykonawczego, skazujący na śmierć prokuratora Murawijewa, jako człowieka, którego działalność służbowa uznaną została za bardzo szkodliwą dla rewolucyonistów. Dekret ten był już gotowym i opatrzonym pieczęcią komitetu wykonawczego, tylko niepodpisanym jeszcze przez nikogo. Obowiązek wykonania dekretu, jak z jego tekstu widać, przyjął na siebie ktoś, ukrywający się pod pseudonymem Kozaka. Dalsze śledztwo doprowadziło do wykrycia, kim jest ów „Kozak", i do aresztowania go, a z nim 40 jeszcze nowych współspiskowców rewolucyonistów, po większej części studentów, między którymi jednak znajduje się kilku urzędników cywilnych i oficerów wojskowych.

W Rzymie podpisanym został w tych dniach przez ministerstwa skarbu, robót publicznych i handlu z jednej, a przez stowarzyszenia eksploatacyi kolejowej z drugiej strony, protokół zmieniający, w myśl postanowień parlamentu włoskiego, zawartą konwencyę. Ministerstwo będzie więc mogło z czemś pozytywnem stanąć przed Izbą, i osłabić przez to przygotowujące się zaczepki w sprawie polityki zewnętrznej, do których wspólne z Niemcami wysłanie okrętów wojennych na zachodnie wybrzeże afrykańskie poda nową sposobność. Pp. Fazio, Bonacci i towarzysze przygotowują już interpelacyą w tej mierze.

O Garaszaninie donoszą do *Polit. Corr.*, że w zakresie swego działania chce zaprowadzić ważne reformy i większą ścisłość organizacyi administracyjnej. W tym celu nastąpiło dużo zmian w zajmowanych przez urzędników posadach.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 2 listopada.

(a) Nie da się zaprzeczyć, że dokonane w ostatnich dniach wybory do sejmu Rzeszy niemieckiej stanowią fakt wielkiej doniosłości, fakt, którego skutki dadzą się uczuć także poza granicami cesarstwa. Uderzającem jest przedewszystkiem nagłe bankructwo doktryny liberalnej, do niedawna pozornie tak silnej i upowszechnionej. Wprawdzie ludzie, niedający się porywać codziennym prądom politycznym i lubiący zgłębiać rzeczy do dna, coraz mniejsze do tej doktryny przywiązywali nadzieje. Jej jałowość i całkowita bezpłodność, nietylko w cesarstwie niemieckiem, coraz widoczniej występowała na jaw. Pokolenie obecne ma przed sobą niezmiernie trudne zadanie w dziedzinie życia społecznego. Brzmiące frazesy i czcze formułki urządzeń politycznych nie podają klucza do rozwiązania owych zagadnień. Duch nowej epoki zjawia się, rośnie i o własnej sile rozpiera sztuczne zastawki, nie pyta bynajmniej o polityczne hasła, które w ciągu ostatnich dziesiątków lat rozbrzmiewały ze sejmowych mownic w środkowej Europie, spycha z porządku dziennego to, co nie należy do niego, ale nie wypowiada słowa zagadki, którą przynosi ze sobą. Socyalizm o dążnościach wprawdzie nader wyraźnych, ale o środkach niezdefiniowanych dotychczas; socyalizm, którego dla wszystkich widomą cechą jest tylko zaprzeczenie wszelkich podstaw, na jakich się opiera obecny ład społeczny, staje na widowni, jako potęga czynna, z którą już nie sama tylko policya liczyć się musi, jako potęga tak jaskrawej barwy, że wobec niej znane odcienia politycznych stronnictw bledną i znikają, a tłumy wyborców odbiegają od zblakowanych sztandarów. W tych warstwach ludności, których tradycye, których istnienie i przyszłość związane są organicznie z obecnym porządkiem społecznym, przemaga już instynktowe poczucie, iż teraz chodzić będzie nadewszystko o umocnienie władzy, bądźto dla oporu i walki, bądź dlatego, żeby nowemu prądowi torować drogi nieszkodliwe i dać mu właściwe miejsce, bez gwałtownego rozsadzenia istniejącego społecznego ustroju. Wybory do parlamentu niemieckiego są widomem owego poczucia znamieniem, są wskazówką dla najbliższych czasów. W Niemczech panowało dotychczas u rządu i u społeczeństwa złudzenie, że do zażegnania niebezpieczeństwa przewrotu wystarczą z jednej strony drobne policyjne środki, ukrócenie swobód dla pewnej warstwy ludności, tak zwany mały stan oblężenia w Berlinie i w kilku innych miastach, a z drugiej strony drobne ekonomiczne środki, jak asekuracya robotników na wypadek kalectwa i na wypadek starości. Tymczasem środki policyjne, jak się pokazuje, nie miały innego skutku, niż ten który miewają zawsze, gdy się nowe dążności z głębi społeczeństwa wydobywają na jaw. Policya nie jest w stanie stłumić takich dążności, ona je tylko strąca z widowni i spycha na drogę konspiracyi. Ona nietylko że ich nie osłabia, ale owszem zmuszając je do skupienia się w sobie, potęguje ich siłę, a nadto sprawia to, że społeczeństwo traci z oczu owe spiskowe roboty i naraz potem widzi się zaskoczonem, gdy podziemne nurty pomimo i wbrew rozporządzeniom przecież na powierzchnię wytrysną.

Gdyby nie ów mały stan oblężenia w Berlinie, opinia publiczna nie byłaby się przeraziła niespodziewanym dla niej objawem, iż w stolicy cesarstwa w przeciągu lat dwunastu, liczba socyalistycznych wyborców urosła z dwóch tysięcy do siedmdziesiąt tysięcy. Nie okazały się także skuteczniejszemi owe ustawodawcze karmelki, rzucane w paszczę nowoczesnego smoka. On także drobiazgi za igraszkę uważa, niegodną nawet jego baczności. Socyalistom nie chodzi o zaopatrzenie rannych lub zgrzybiałych. Im chodzi o młodych, czerstwych i zdrowych, a i dla tych nietyle o sporszy lub skąpszy wymiar powszedniego chleba, ile o wyłamanie się zpod przewagi tych czynników, które górują w dzisiejszej organizacyi przemysłu, a więc w pierwszym rzędzie od przewagi kapitału. Dla nich nieznośnem jest stanowisko kółka u maszyny, ich pali pragnienie samoistnego bytu, powiedzmy samoistnej pracy, dla której niemasz miejsca w obecnej organizacyi fabrycznego przemysłu. Na tym punkcie skupia się cała kwestya, tu trzeba grzebać, chcąc się doszukać klucza do rozwiązania zagadki. Czy znajdzie ten klucz mąż jenialny, który kieruje losami niemieckiego cesarstwa? Zagadnienia tego rzędu, jak świadczą dzieje ludzkości, zwykle dojrzewają powoli, a narody czczą tych mężów, jako proroków, którzy w końcu zbawcze wypowiadają słowo.

Peszt 31 października.

△ Narody w całej Europie z radością zapewne słyszą zapewnienia wypowiadane w mowach tronowych, że stosunki między wszystkiemi państwami europejskiemi są zupełnie przyjacielskie, że nastaje epoka pokoju i pracy produkcyjnej. Zapewnienie podobne, chociaż nie tak donośne, jak wypowiedziane świeżo na zamku budzińskim, słyszeliśmy niedawno w mowie tronowej angielskiej, a zapewne wkrótce usłyszymy również donośne oświadczenie z zamku berlińskiego przy zagajeniu parlamentu niemieckiego.

Lecz pomimo tych zapewnień o przyjacielskich między mocarstwami stosunkach i pomimo trwającego istotnie pokoju głębokiego, olbrzymie we wszystkich państwach budżety wydatków na utrzymanie ogromnych sił zbrojnych i na coraz nowe środki prowadzenia wojny nie zmniejszają się wcale, ale przeciwnie rosną ciągle. Wśród tego zbrojnego pokoju, wszystkie siły podatkowe krajów wyczerpują się na wydatki wojenne, wszystkie żywotne soki narodów obracane są na wytworzenie armij. Jednak nikt nie odważy się doradzać rozbrojenia. Tem mniej można doradzać rozbrojenie Austryi, stojącej wśród dwóch mocarstw wojennych i zaborczych, chociaż jest z niemi teraz w przyjacielskich stosunkach. Pomimo porozumienia się między mocarstwami i serdecznych między nimi stosunków, leży w naturze teraźniejszego położenia europejskiego niepewność, nietrwałość i nieufność, a może dlatego tylko panuje pokój, że wszystkie państwa stoją uzbrojone od stóp do głów. Zaiste w przykry dla narodów sposób sprawdza się przysłowie łacińskie: *si vis pacem, para bellum.*

Temi uwagami musiałem poprzedzić porównanie z dawniejszemi budżetami wspólnych wydatków monarchii, głównie na siły zbrojne, projektu budżetu takichże wydatków na rok 1885, przedłożonego Delegacyom przez toż samo ministeryum, które równocześnie przedłożyło Monarsze mowę tronową do tychże delegacyj, wyrażającą nadzieję w trwałość pokoju.

Wprawdzie ten projekt budżetu wydatków na siły zbrojne w 1885 r., porównany z budżetem uchwalonym na r. b., wykazuje na pierwszy rzut oka, nie wielkie wprawdzie, ale zawsze powiększenie wydatków, a porównany z dokonanemi rzeczywiście wydatkami w 1882 r. — (z którego to roku rząd przedłożył delegacyom zamknięcie rachunków, a w którym było powstanie w Bośni) — zdaje się przedstawiać pomyślny rezultat zmniejszenia się wydatków na siły zbrojne w roku przyszłym, w porównaniu z r. 1882. Ale zdaje się to tylko na pierwszy rzut oka! Bo jeżeli bliżej budżetom tym przyglądniemy się, w mniej różowem świetle ukaże się nam projektowany przez rząd budżet wydatków wspólnych na r. 1885. Przeciwnie, ujrzymy, że pomimo wielkiej oszczędności w wydatkach na utrzymanie żołnierza i oficera niższego, pomimo nawet tańszej na rok przyszły żywności, rosną ciągle wydatki zwyczajne na utrzymanie armii, a jeżeli ogół wydatków wspólnych, projektowanych na r. 1885 tworzy sumę tylko o 414,000 złr. większą od ogółu wydatków wspólnych, uchwalonych na r. b., to powodem tego jest ograniczenie na rok przyszły wydatków nadzwyczajnych i projektowane zmniejszenie o 837,000 złr. wydatków na utrzymanie wojsk w Bośni i Hercegowinie.

Lecz nic dziwnego, że wydatki zwyczajne na utrzymanie wojsk w Austryi rosną ciągle od lat 18tu, gdyż równocześnie olbrzymio wzrastają wydatki na armie w trzech sąsiednich mocarstwach, wprawdzie teraz przyjacielskich.

W przedłożonym przez ministeryum delegacyom projekcie budżetu wydatków w 1885 r. na wspólne sprawy monarchii, to jest: 1) na utrzymanie sił zbrojnych lądowych i morskich, 2) na zarząd sprawami zagranicznemi, 3) na zarząd wspólnym skarbem, obrachowano wszystkie wydatki zwyczajne: na 112,451,071 złr., wydatki nadzwyczajne na 7,002,439 złr., razem na 119,453,510 złr. — Gdy nadto do wspólnych wydatków całej monarchii należą także po 4) wydatki nadzwyczajne na utrzymanie wojsk w Bośni i Hercegowinie, mające wynosić w 1885 r., według projektu rządowego: 6,360,000 złr. — przeto ogół wydatków wspólnych całej monarchii zaprojektowanych przez rząd w budżecie na r. 1885 wynosi 125,813,510 złr.

Ponieważ zaś, według budżetu, uchwalonego przez Delegacye i zatwierdzonego przez Cesarza na r. b., wszystkie wydatki wspólne zwyczajne na siły zbrojne, zarząd sprawami zagranicznemi i zarząd skarbem monarchii, wynosić mają w 1884 roku 110,111,511 złr., wydatki nadzwyczajne 8,090,155 złr., razem: 118,201,666 złr. (nie licząc małego kredytu dodatkowego na rok 1884, który teraz w kwocie 10,060 złr. ma być uchwalony); dodawszy zaś czwarty dział wydatków wspólnych, t. j. wydatki na utrzymanie wojsk w Bośnii i Hercegowinie, uchwalone na r. b. w sumie 7,197,000 złr. — widzimy, że według budżetu uchwalonego na r. b., ogół wydatków wspólnych w 1884 roku wynosić ma 125,398,666 złr.

Z powyższego porównania wydatków żaprojektowanych na rok 1885, a uchwalonemi na rok bieżący, okazuje się, że chociaż rząd wydatek nadzwyczajny na utrzymanie wojsk w Bośni i Hercegowinie w 1885 r. projektuje mniejszy o 837,000 złr., niż na r. b., a nadto inne wydatki nadzwyczajne na armię i uzbrojenia projektuje na r. 1885 w sumie mniejszej o 1,088,716 złr., niż uchwalono na r. b.; pomimo tego ogół ogół wydatków wspólnych, zaprojektowanych przez rząd na rok 1885, jest większy o 414,844 złr. od ogółu wydatków uchwalonych na r. b.

Nadmienić winienem, że wszystkie podane wyżej sumy przedstawiają wydatki *brutto* w obu latach, bez potrącania od wydatków, dochodów własnych każdego ministerstwa, bo sumy wydatków *netto*, po takiem potrąceniu dochodów, nie dają właściwego wyobrażenia o wydatkach.

W świetle więcej różowem ukaże nam się rządowy projekt wydatków wspólnych na rok 1885, jeżeli go porównamy z ogółem wydatków wspólnych rzeczywiście dokonanych w 1882 r., z któregoto roku rząd przedłożył teraz delegacyom urzędowe zamknięcie rachunków. W budżecie na rok 1882 uchwalone wspólne wydatki zwyczajne wynosiły ogółem 105,332,720 złr., wydatki wspólne nadzwyczajne 8,491,959 złr., zaś wydatki nadzwyczajne na utrzymanie wojsk w Bośni i Hercegowinie, stłumienie tam i w Dalmacyi powstania, i większego rozwinięcia sił z powodu stanu rzeczy na Wschodzie 35,877,500 złr.; ogółem więc (wraz z kredytami dodatkowemi na 1882 r. uchwalonemi oraz z resztami kredytów z r. 1881, wynoszącemi sumę 930,030 złr.) miał rząd do rozporządzenia na wydatki wspólne w 1882 roku 151,355,939 złr. Zamknięcie rachunków wykazuje, iż wydał rząd w owym roku rzeczywiście ogółem 146,567,038 złr., przeto wydał mniej, niż preliminowano w budżecie i kredytach dodatkowych o 4,788,901 złr. Albowiem wydał na stłumienie powstania i utrzymanie wojsk w Bośni o 5,443,570 złr. mniej niż preliminowano; ale natomiast w zwyczajnych wydatkach na utrzymanie armii wydał więcej, niż preliminowano, o 1,625,027 złr. Pomijam inne mniejsze różnice między uchwalonemi na r. 1882, a rzeczywistemi w owym roku wydatkami.

Jeżeli z powyżej wykazanemi wydatkami wspólnemi rzeczywistemi w 1882 r., wynoszącemi ogółem 146,567,038 złr., porównamy projektowane przez rząd wydatki wspólne, mające wynosić w r. 1885 ogółem 125,813,510 złr., okazuje się, że ogół wydatków projektowanych na 1885 r. jest mniejszy od ogółu wydatków rzeczywistych w r. 1882 o 20,753,528 złr. Jednak wyłącznym tego powodem jest, że w Bośni panuje teraz spokój, i można nawet zmniejszyć w 1885 r. liczbę wojsk stojących tam obecnie. Ale zwyczajne wydatki na utrzymanie armii wynosiły rzeczywiście w 1882 r. *netto* 94,041,311 złr. (a wynosiły w owym roku o 1,625,000 złr. więcej, niż na ów rok preliminowano); zaś na rok 1885 są te zwyczajne wydatki na armię, projektowane przez rząd na sumę złr. 94,812,436 *netto*, to jest już po potrąceniu własnych dochodów armii, wynoszących 2,437,800 złr.

W istocie w czarniejszych barwach przedstawi nam się cały stan rzeczy, jeżeli, przeglądnąwszy cały szereg budżetów, ujrzymy, że pomimo wszelkich usiłowań oszczędności, wzrastają ciągle zwyczajne wydatki na utrzymanie armii. A tego wzrostu wydatków nie można powstrzymać bez wielkiego niebezpieczeństwa dla monarchii, dopóki trwa teraźniejszy pokój zbrojny i sąsiednie mocarstwa zwiększają i doskonalą ciągle swoje siły zbrojne.

Nie mam pod ręką zamknięć rachunków za cały szereg lat ubiegłych, któreto zamknięcia rachunków wykazują, jakie były rzeczywiste wydatki wspólne w tym szeregu lat minionych; mam tylko budżety uchwalone na te przeszłe lata. Lecz i te budżety, układane na podstawie poprzednich zamknięć rachunkowych i rzeczywistych wydatków, wykazują — może nawet mniej wybitnie, aniżeli zamknięcia rachunków — ciągły wzrost wydatków zwyczajnych na utrzymanie armii. I tak, według budżetu uchwalonego na rok 1868 ogół wydatków wspólnych wynosił *netto* złr. 107,500,000 (dziesiątki tysięcy pomijam), a zwyczajne wydatki na utrzymanie armii **68,900,000** złr.; w 1873 r. ogół wydatków 108,900,000 złr., zwyczajne wydatki na armię **84,090,000** złr.; w r. 1878 ogół wydatków uchwalonych 107,100,000 złr., zaś zwyczajne wydatki na armię **87,500,000** złr.; w 1883 r. ogół wydatków uchwalonych 114,580,000 złr., zaś zwyczajne wydatki na armię **92,400,000** złr.; na rok 1885 rząd projektuje ogół wydatków wspólnych 116,290,000 złr., zaś zwyczajne wydatki na armię **94,810,000** złr. Wszystkie powyższe cyfry przedstawiają wydatki *netto*, to jest po potrąceniu już od wydatków *brutto*, dochodów własnych armii, a do ogółu wydatków wspólnych nie są wliczane wydatki, także wspólne, na utrzymanie wojsk w Bośni i Hercegowinie, które wraz z wydatkiem na zajęcie tych krajów w 1878 r., wynoszącym 101 milionów złr. oraz z wydatkiem na stłumienie powstania w Bośni w 1882 r. wynoszą ogółem od 1878 do końca 1884 r. 198,130,000 złr. W ten ogół wydatków na Bośnię nie policzyłem 8,830,000 złr., wydanych na budowę drogi żelaznej w dolinie Bosny.

W następnym liście przystąpię do szczegółowego rozbioru budżetu wydatków wspólnych.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała kancelistę, Nicefora Jankiewicza, oficyałem kancelaryjnym; a adjunkta podatkowego, Erazma Jana Mandyczewskiego i ukwalifikowanych podoficerów, Michała Hałaja i Anatola Demianowskiego, kancelistami przy kierujących władzach skarbowych.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Obertynie, Józefa Klusika, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; a nauczycielkę tymczasową szkoły filialnej w Dołhem, Teodozyę Witkowicką, rzeczywistą nauczycielką młodszą, zawiadującą stale szkołą filialną w Dołhem.

Zdanie sprawy

z broszury p. Adolfa Opida:

„Tatrzański wodociąg dla miasta Krakowa,"

dokonane z polecenia komisyi wodociągowej krakowskiej.

Zabierając się do ocenienia pracy budowniczego p. Adolfa Opida, podejmujemy się tem chętniej poruczonego nam obowiązku, iż w pracy tej widzimy dowód zajęcia się poważnych kół obywatelstwa krakowskiego tak wielkiego znaczenia sprawą, jaką jest niewątpliwie sprawa wodociągowa; powtóre, iż myśl główna broszury, o której mowa, dostarczenia wody w wielkiej ilości ze znacznym spadkiem, jest bezwątpienia dobra. Czy jednak najlepsze i najszlachetniejsze chęci sz. Autora rachowały się należycie z czynnikami w przyrodzie i uwzględniały w całej pełni koszta tak wielkiego projektu, jak sprowadzenie wody z Tatr do Krakowa, pozwalamy sobie niestety bardzo powątpiewać. Spodziewamy się wszakże, że sz. Autor nie weźmie nam za złe, iż spełniając dane nam polecenie, a działając tak, jak i on, jedynie dla dobra publicznego, przystąpimy do ocenienia zupełnie przedmiotowego jego pracy, choć to ocenienie nie wypadnie na jej korzyść. Ocenienie to zresztą jest potrzebne i dlatego, ponieważ oświecony ogół społeczeństwa krakowskiego zajmuje się żywo sprawą wodociągową i niemało zaniepokoił się nowym projektem, gdy prace koło dawnego posunęły się tak daleko z wielkim kosztem i trudem.

Do wystąpienia z projektem sprowadzenia wody z Tatr skłoniły Autora broszury następujące okoliczności, odnoszące się do wodociągu regulickiego.

1) Mała ilość wody w Regulicach, 100 litrów z głównego źródła na sekundę, które można przyjąć, jako stały dopływ, jeżeli miasto zakupi okoliczne lasy w ilości 1.600 hektarów;

2) mały jej spadek, gdyż różnica wysokości między poziomem Rynku krakowskiego a zródłem głównem w Regulicach wynosi zaledwie 52 metry na 39 kilometrów drogi;

3) potrzeba zakupna 1.600 hektarów lasu za 1,600.000 złr.;

4) potrzeba wykupna 11 młynów.

Zaletami zaś wodociągu tatrzańskiego są według p. Opida:

a) ogromna obfitość wody, przeszło 1000 litrów na sekundę, wody najczystszej i najlepszej o 7° Celzyusza.

b) Znaczny spadek, gdyż położenie źródeł znajduje się o 628 metrów nad poziomem rynku krakowskiego, a ponieważ Łagiewniki znajdują się na 272 metry ponad poziomem morza, przeto po odtrąceniu 8 metrów na tarcie, pozostaje ciśnienie w Krakowie, położonym 214 metrów nad poziomem morza, w ilości 60 metrów, czego regulicki wodociąg i połowy nie daje.

c) Po użyciu nawet podwójnej ilości, jak z wodociągu regulickiego, dostaje się nadwyżkę 800 litrów na sekundę, co stanowi motor o sile 530 koni parowych, a mając tę siłę, można otrzymać 4250 płomieni elektrycznych, każdy o sile 24 świec woskowych. Ponieważ elektryczność do świecenia potrzebną jest tylko w nocy, przeto we dnie możnaby używać siły wody do warsztatów i fabryk wszelkiego rodzaju.

d) W razie naprawy, wodociąg można w całem

porzeczu Raby zasilać wodą z młynówek nad Rabą leżących, za dziennem wynagrodzeniem.

e) Nie potrzeba żadnego rezerwoaru — gdyż zbytek wody, uchodzić sobie może do Wilgi.

Skutkiem tych stron ujemnych wodociągu regulickiego, a dodatnym tatrzańskiego, pierwszy będzie kosztował około 3 milionów złr., gdy drugi, jakkolwiek trzy razy od pierwszego dłuższy, zaledwie $2^1/_2$ miliona złr.

Nadto wodociąg regulicki mając mało wody i o małem ciśnieniu może liczyć na dochód tylko za wodę, gdy wodociąg tatrzański prócz dochodu za wodę, liczonego przez sz. Autora w tej samej cyfrze, przyniesie przeszło 48000 złr. za motor do oświetlenia elektrycznego, tyleż za poruszanie fabryk i warsztatów, 15000 złr. oszczędności na straży pożarnej, a nadto 8500 złr. za sprzedaż wody miasteczkom bliskim trasy wodociągowej, jak Nowy Targ, Podgórze, Myślenice i wieś Rabka.

Ostatecznie więc według p. Opida wodociąg tatrzański 106 kilometrów długości mający, będzie kosztował o $^1/_2$ miliona złr. mniej, niż wodociąg regulicki o 35 kilometrach długości, a nadto przynosić będzie czysty dochód w kwocie około 82.500 złr., co uważając według zasad powszechnie przyjętych jako rentę 5% od kapitału 1,650.000 złr. byłby wodociąg tatrzański ze stanowiska skarbowego rzeczywiście tańszy o 2.115,000 złr. od wodociągu regulickiego.

Oczywistą jest rzeczą, iż dla sz. Autora, opierającego się na tych danych, niema i nie może być najmniejszej wątpliwości o bezwarunkowej wyższości projektu wodociągu tatrzańskiego, nad projektem wodociągu regulickiego. Pojmujemy przeto najzupełniej jak najlepsze chęci Autora dla miasta i gorliwość, z jaką stara się o swej myśli przekonać czytelników, z których nie jeden zapewne już marzy, jak to pięknie będzie Kraków wyglądał z niebotycznemi fontannami, warczeniem maszyn o sile 530 koni za dnia, i jak na wzór Temeszwaru „kąpać się będzie w nocy w morzu światła elektrycznego“.

Nie dajmy się wszakże uwieść wrodzonej naszemu narodowi krewkości, lecz na podstawie rachunku i nauki przyrodniczej rozbierzmy po krótce myśl p. Opida, i nie ze stanowiska inżynierskiego, lecz oparci na naszych wiadomościach o Regulicach, a z uwzględnieniem pieniężnych środków Krakowa, zastanówmy się nad głównemi motywami projektu p. Opida, przechodząc je koleją już powyżej podaną.

Co do ilości wody w Regulicach, to przyjmując nawet tylko 100 litrów na sekundę, mamy jej 8,640 metrów sześciennych na dobę. Nie może to wprawdzie iść w porównanie z obfitością wody w Olczy, gdzie wypływa więcej niż 10 razy tyle i gdzie odrazu tym sposobem powstaje rzeka, gdy ze zródeł głównych w Regulicach tworzy się tylko skromny strumień, pozwolimy sobie atoli powiedzieć, iż celem wodociągu nie jest dostarczać wody na marnowanie, ale zaspokajać rzeczywiste potrzeby miasta. Jakie są atoli te potrzeby? Do rozwiązania pytania tego posłużą następujące uwagi, oparte na doświadczeniu zrobionem w innych miastach, które można na dwie grupy pod tym względem podzielić: na amerykańską i europejską. Miasta amerykańskie konsumują olbrzymie ilości wody, po 300 do 500 i więcej litrów na osobę i dobę, a w Limie, jak to sprawozdawcy opowiadał ś. p. Kluger, puszczają wodę przez cały dzień do waterklozetów bez żadnego rachunku, tak olbrzymią bowiem mają ilość wody do dyspozycyi. Miasta europejskie można pod względem sposobu rozdawania wody podzielić na takie, gdzie kontroluje się ilość wody i na takie, gdzie tej kontroli niema. Oczywistą jest rzeczą, iż w miastach bez kontroli konsumcya wody jest bardzo wielka osobliwie przez urządzanie waterklozetów i co za tem idzie, kanalizacyi spławnej. W miastach z kontrolą konsumcyi wody ilość ta jest bez porównania mniejszą tak, że według obliczenia E. Grahna, zrobionego na podstawie wykazów 80 miast niemieckich średnia ilość wody rzeczywiście konsumowanej wynosi zaledwie 63 litry na głowę i dobę. Kraków nie ma żadnych znacznych fabryk, o waterklozetach, mógłby myśleć co najwyżej w tej części, która ma do pewnego czasu kanały dla odprowadzania nieczystości kloacznych. — Ztąd wniosek, iż rzeczywista potrzeba wody dla naszego miasta nie musi się znacznie różnić od potrzeby miast niemieckich, dających wodę mieszkańcom pod pewną kontrolą, czyli że żądana przez komisyę sanitarną ilość 100 litrów na dobę i głowę na długo wystarczy, nawet przy znacznym wzroście Krakowa w przyszłości.

Przy dowiedzionej zatem stałości zdrojów regulickich, ilość wody przez nie wydawana na długo zaspokajać może wszelkie słuszne wymagania Krakowa. Niema więc obawy o brak wody teraz i na długie lata w przyszłości, a gdyby kiedyś ludność Krakowa powiększyła się nader znacznie i powstały w mieście naszem wielkie zakłady przemysłowe, rzeczą będzie przyszłych pokoleń zaopatrzyć miasto w wodę przez zbudowanie innego jeszcze wodociągu. (d. n.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 listopada.

Namiestnik Zaleski, który bawił na polowaniu u JE. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego w Pieniakach, za powrotem do Lwowa przesłał obszerny telegram kondolencyjny hr. Teresie Wodzickiej, wdowie po Henryku Wodzickim. Między telegramami, które hr. Teresa Wodzicka odebrała, znajduje się jeden od hr. Clam-Martinitza, byłego gubernatora Krakowa.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek d. 6 b. m. o godzinie 5ej po południu. Pierwszy punkt porządku dziennego obejmuje sprawę rezygnacyi Prezydenta miasta. Inne punkta porządku dziennego, doniosłego znaczenia, bo dotyczące spraw przemysłowych naszego miasta, podamy jutro.

— **Rozporządzenie** ministerstwa handlu i spraw wewnętrznych, z d. 2 maja b. r. (Dz. pp. Nr. 69), stanowiące, w jaki sposób przedsiębiorcy przemysłu tandeciarskiego utrzymywać mają książki i określające kontrolę policyjną, której podlegają we względzie wykonywania przemysłu, zawiera najnowszy (Nr. 11) *Dziennik rozporządzeń dla m. Krakowa.* Rozporządzenie to przyczynić się może do skutecznego wykrywania przedmiotów zaginionych w jakikolwiekbądź sposób, w książce bowiem, jaką prowadzić winien przemysłowiec tandeciarski, ma być zapisywanem kupno i sprzedaż wszelkich przedmiotów, mianowicie nazwisko, stan i mieszkanie sprzedawcy z uwagą, czy sprzedający jest osobiście znany przedsiębiorcy przemysłowemu, oraz wszelkie inne szczegóły. Przedsiębiorca obowiązany jest także zachowywać uporządkowane podług dat uwiadomienia urzędowe, dotyczące przedmiotów zagubionych, lub tych, których właściciel pozbawiony został bezprawnie. Toż samo tyczy się wszelkich uwiadomień piśmiennych tego rodzaju ze strony osób prywatnych. Władze przemysłowe 1-ej instancyi obowiązane są odbywać rewizye w lokalach przemysłowych tandeciarzy, i od nich też będzie zależeć należyte wykonanie tej ustawy.

— **Umieszczanie** sierot. Do niedawnego [illegible] rządzano pomieszczanie sierot [illegible] duszu miejskiego, w ten sposób, iż oddawano je na wychowanie do sąsiednich wsi lub w obrębie miasta Krakowa prywatnym osobom, gdzie ścisły dozór był prawie niemożebnym. Sekcya IV zaprowadziła w tym względzie uznania godną zmianę, gdyż sieroty chłopcy oddawani bywają od wiosny r. b. do zakładu X. Siemaszki ze Zgromadzenia XX. Misyonarzy; dziewczęta zaś do zakładu Sióstr Miłosierdzia na Kazimierzu. Pożądana ta zmiana pociąga wprawdzie za sobą większy nieco wydatek, zakłady powyższe jednak dają jak najlepszą rękojmię co do starannego i moralnego wychowania sierot. Postanowienia te nie zmienia atoli bynajmniej dawniejszych uchwał co do kształcenia dwunastu sierot na ogrodników w tyle pożytecznym zakładzie św. Józefa dla osieroconych chłopców.

— **Sprawa domu przytułku dla starców zasłużonych.**

Otrzymujemy następujące doniesienie:

W skutku ogłoszonej we wszystkich dziennikach polskich odezwy z dnia 24 grudnia r. z., podpisanej przez grono najpoważniejszych osób, projektujących założenie w Krakowie instytucyi, w którejby starcy, Ojczyźnie dobrze zasłużeni, znaleźli utrzymanie i opiekę, p. Konstanty hr. Przeździecki złożył na ten cel sto rubli sr. — o czem zawiadamiając, mam zaszczyt dodać, że kwota powyższa zamieniona na monetę austryacką w ilości 124 złr., zapisaną została do książeczki kasy Oszczędności krakowskiej, zatytułowanej: Fundusz na dom dla starców zasłużonych.

W Krakowie, dnia 3 listopada 1884.

Marceli Jawornicki,
jako przewodniczący grona opieki nad starcami zasłużonymi.

Myśl przed rokiem rzucona, jak się z różnych stron dowiadujemy, zaczyna kiełkować. Pierwszy datek powyż wymieniony pociągnie inne — w testamencie ś. p. Barczewskiego jest fundacya 5000 złr. dla domu inwalidów w Krakowie, i takaż suma na podobny cel we Lwowie. Wielka fundacya ś. p. Helclowej, na której wprowadzenie w życie zbyt zaiste długo ubodzy miasta Krakowa czekają — dozwoli kiedyś podobnej fundacyi hr. Bystrzanowskiej nadać ten specyalny kierunek domu przytułku dla zasłużonych. Potrzeba w tej mierze tylko porozumienia gminy miasta Krakowa z żyjącą szlachetną fundatorką. Innych zapisów i datków oczekiwać mamy powody. A jakaż instytucya odpowiedniejsza, bardziej nagląca, niż zapewnienie przytułku dla tych, co sterali swe siły w cierpieniach i pracach dla narodu, nie zabezpieczywszy sobie starości, dla dawnych wychodźców, powracających z Syberyi, weteranów pióra, kapłanów, żołnierzy. Byłoby rzeczą odpowiednią, aby komitet zajmujący się tą sprawą połączył swe usiłowania z komitetem Towarzystwa opieki nad weteranami, zwłaszcza że cel ten wspólny — tylko myśl dalej sięgająca i obliczona na utworzenie stałej instytucyi przytułku dla starców zasłużonych na różnych polach.

— **Pogrzeb** słuchacza praw, Ignacego Allerhanda, odbył się dziś przy udziale profesorów i kolegów zmarłego, którzy na trumnie złożyli wieńce. Nad grobem przemawiali pp. Mester i Nowicki.

— **Dr Rudolf Trzebicky**, starszy lekarz sztabowy i dotychczasowy kierownik szpitala garnizonowego w Zagrzebiu, mianowany został, jak donosi *Przegląd Lekarski*, szefem sanitarnym 1go korpusu armii w Krakowie. Dr Trzebicky przebywał już w Krakowie i we Lwowie i wszędzie pozostawił po sobie najmilsze wspomnienia.

— **Z ulicy Siennej** dochodzą nas bardzo liczne skargi na krzyki, gromadne śpiewy i burdy, jakie wyprawiają tam w szynkach w niedziele i święta licznie zebrani żołnierze, bez względu na ustawę o pijaństwie. Ulica ta w środku miasta, rzeczywiście zaniedbaną jest bardzo i pozbawioną opieki policyjnej, która tam jest nader potrzebną.

— **Awantury niedorostków**, którzy onegdaj, t. j. w sobotę wieczorem, wracając ze cmentarza, dopuścili się wybijania szyb wystaw sklepowych Izraelitów w ul. Grodzkiej, zaszły także na Kleparzu. Ogółem wybito kilkanaście szyb. Gromada tych niedorostków kierowaną była przez niejakiego Parpana, znanego z awantur, który znajduje się już w ręku policyi wraz z czynniejszymi uczestnikami tych wybryków.

— **Kraków** 31 października. Dziś naczelnicy linii kolei Północnej od Ostrawy aż do Krakowa przybyli do naszego miasta, aby pożegnać swego naczelnego szefa, inspektora, p. Franciszka Buska, który w uznaniu swych znakomitych zasług, powołanym został do Wiednia na głównego naczelnika konserwacyi tego ogromnego ciała kolei Północnej cesarza Ferdynanda, która w łonie naszej monarchii niepospolitą zajmuje przestrzeń. Pięknie wykonane przez p. Walerego Rzewuskiego album fotografij przydzielonych mu urzędników, wręczył mu w obecności umyślnie w tym celu do Krakowa przybyłych naczelników linij, jego następca nadinżynier p. Alojzy Postulka, składając w serdecznych słowach podziękowanie za ojcowską pieczę, którą on zawsze, a nieraz z zaparciem się siebie samego rozciągał nietylko nad podwładnymi mu urzędnikami, ale i nad biednym ludem, który z dziennej rąk pracy żyjąc, dzisiaj traci w nim dobroczyńcę. Około czwartej godziny po południu odbyła się w sali kolejowej ku czci jego pożegnalna uczta, do której oprócz przydzielonych mu urzędników, jako i urzędników stacyi i ruchu, na których czele wraz z nadinżynierem a naczelnikiem stacyi p. Józefem Grychowskim, znajdował się z Ostrawy przybyły inspektor ruchu p. Klinert, zasiadło przeszło czterdziestu wysoko postawionych mężów naszego miasta. W pięknych i serdecznych słowach żegnając odchodzącego przemawiali: radca dworu p. Nalepa, radca budownictwa p. Matula, Dr Harajewicz, pułkownik Wirl, nadinżynier p. Pleninger, p. John, wyrażając słowa żalu, iż miasto nasze traci w osobie jego dobrego i miastu życzliwego obywatela, który jakkolwiek obcokrajowy, przylgnąwszy sercem do kraju, niepospolite położył zasługi pracując w cichości około jego dobra.

— **Z Kazimierza.** W niedzielę przed północą biegł gościńcem od strony plantacyj na Kazimierz mężczyzna w koszuli tylko i bieliznie, szukając pomocy policyjnej przeciw towarzyszom, czeladnikom szewskim, którzy przyszedłszy pijani, rozpoczęli bójkę krwawą w warsztacie szewskim w domu Natana Schönberga pod Nr. 1 przy ulicy Stradomskiej. Policyi pod ręką nie było, przechodzący więc właśnie tamtędy postanowili pospieszyć z obroną owemu mężczyznie. Niestety, cóż za przykry widok niechlujstwa i nędzy ludzkiej odsłonił się przed ich oczyma. Chcąc dostać się do warsztatu, położonego w podwórzu, trzeba było przechodzić schylonym, omal na czworakach popod sklepieniem, mając pod stopami rozmiękłą, wilgotną, zanieczyszczoną ziemię. Doszedłszy nareszcie do warsztatu, obraz był jeszcze wstrętniejszym. Izba mała, cuchnąca, brudna, barłogami z robactwem zarzucona, w której kilkoro ludzi leżało pokotem, i dwoje dzieci, a pijani, pokrwawieni czeladnicy taczali się, nie mogąc utrzymać równowagi. Smutny to zaiste obraz, a warsztat taki, kryjący grozę ostatecznego upadku człowieka i nędzy rzemieślnika, oraz całe to niechlujstwo urągające hygienie, [illegible] aby podobnego znajdować się mogło omal w środku miasta. Niechżeż władze odnośne zajrzą tam, a z pewnością przyłożą rękę do usunięcia złego w tak strasznym stopniu. Już to Kazimierz należałoby ściśle zrewidować i wszystkie podobne powyższemu rozsadniki chorób zaraźliwych, należałoby przecież, o ile można, mniej groźnemi uczynić.

— **Dostawa owsa i siana** dla pociągów miejskich ma być wypuszczoną *licitando* na daleko korzystniejszych warunkach niż w roku zeszłym.

— **W dyecezyi krakowskiej** zaszły następujące zmiany stanowisk duchownych: X. Piotr Papuziński, wice-dziekan i proboszcz w Babicach, mianowany radcą honorowym biskupiego konsystorza; X. Jan Michałek wikaryuszem kościoła katedralnego w Krakowie; X. Józef Łobczowski wice-notaryuszem konsystorza; X. Hipolit Baran, wikaryusz w Tenczynku, przeniesiony do Radoczy; X. Jan Filar, wikaryusz w Chrzanowie, przeniesiony do Choczni; X. Piotr Drzewicki mianowany wikarym w Chrzanowie; X. Józef Slosarczyk, wikary kościoła św. Salwatora na Zwierzyńcu, przeniesiony do Polanki wielkiej; X. Franciszek Błahut, wikary w Pobiedrzu, przeniesiony na Zwierzyniec; X. Józef Karaś, wikaryusz w Osieku, przeniesiony do Pobiedrza.

— **Lwów** 3 listopada. Nie należy tak źle sądzić o stolicy kraju, jakby to z przebiegu ostatnich „zgromadzeń ludowych“ pozornie wynikało. Prawdą jest, że szarpanina dziennikarska w sprawach miejskich, krajowych i państwowych zniechęciła żywioły stateczne i inteligentne od udziału w t. z. ruchu politycznym. Jednak z drugiej strony żywiołom tym przedstawiła się, odnośnie do wyboru posła, sytuacya następnie: wybór będzie miał ważność tylko na pół roku, walki staczać z tromtadracyą nie warto; owszem, jeżeli się ją samą na arenie zostawi, to musi się ona do reszty skompromitować. Przewidywanie to ziściło się. Stolica, jako taka, ani żadne stronnictwo kandydata nie postawiło; w tem opłakanem położeniu naraz zniknęły programy i różnice stronnictw i zgromadzające się garstki ludzi, którzy sobie obiecywali zabawę, a zobaczyli, że się nudzić będą, zmuszone zostały do tworzenia kandydatów *par force*, bez względu na polityczne ich stanowisko. Lecz i ten środek chybił; same rekuzy, a już najlepszy dowód swojej wartości i metody swojego t. z. działania złożyli epigonowie tramtadracyi uchwalając, żeby wcale nie było żadnego działania, żadnego komitetu, niech sobie każdy swoim dworem za kim chce „hagituje“.

Ale przecież tak płonnie i smutno skończyć się nie mogło, trzeba było koniecznie śmieszność doprowadzić do szczytu, pobudzić agitacyę zażyciem jakiejś papryki. I rozpoczęło się majaczenie, potem handryczenie między redaktorami o to, który z nich moralniejszy; żeby zaś uniknąć jakiegoś wyroku w tej mierze, zawołali nareszcie chórem, jak zwykle: hajże na Soplicę! I ni ztąd, ni zowąd zaczęto rozprawiać o *Laenderbanku*, wytoczono niby działa, zeznania w sprawie procesu Szwarc-Kamiński. Oczywista rzecz, że nikt z pp. wiecowników nie odważył się napomknąć, że właśnie owe zeznania, owe „dokumenta“ nic gorszącego nie odsłaniają, że niczyjego honoru nie kwestyonują. To do rzeczy nie należy, papryka musiała być, coś uchwalić musiano, o to tylko szło; ale kandydata jak nie było, tak i niema. Nie należy przeto stolicy kraju krzywdzić mniemaniem, jakoby te zgromadzenia były wyrazem wyborców stolicy, albo jakiejś poważniejszej ich części; są to poprostu błazeństwa polityczne, które się śmiesznością i czczością swoją sądzą. Nie można nawet ubolewać nad temi objawami, gdyż wystąpiły one zupełnie odosobnione; cała poważna i inteligentna ludność niema z niemi nic wspólnego. Ostatecznie został na placu tylko p. Dobrzański i jego własny, osobisty kandydat; dla honoru zaś, żeby się zdawało, że jest jakaś polityczna walka wyborcza, każą niektórzy agitować za prof. Gryzieckim, lubo on sam ich się wypiera.

— **Lubomierz** 1 listopada. Wczoraj o godzinie $8^1/_2$ rano, odbyło się w kościele parafialnym w Niedźwiedziu żałobne nabożeństwo za duszę śp. kuratora tegoż kościoła i właściciela dóbr Wielkoporębskich do tejże parafii należących, hr. Henryka Wodzickiego. Garstka pobożnych, i kilku oficyalistów z poddaną im strażą leśną, do skarbu należącą, zgromadziło się w kościółku, śląc gorące modły do Boga za duszę ś. p. znakomitego męża. Świecili tylko nieobecnością oficyaliści firmy Kohna, pomimo że są katolikami i Polakami, a jednak mąż taki, jak Henryk hr. Wodzicki, zasłużył sobie działalnością swą i pracą około dobra Ojczyzny, aby współrodacy bez wyjątku oddali mu tę cześć ostatnią.

— **Ognisko polskie, stowarzyszenie akademickie** w Wiedniu obchodziło w d. 1 i 2 b. m. jubileusz, jako w 20-letnią rocznicę swego istnienia. W dniu 1 o godzinie 11 zrana nastąpiło powitanie gości w lokalu „Ogniska“, o godzinie 7 wieczór odbył się koncert jubileuszowy w małej sali Towarzystwa muzycznego, a o godzinie $9^1/_2$ komers. W dniu 2 (w niedzielę) odbyto o godzinie 2 po południu wycieczkę w okolicę Wiednia, a uroczystość zakończyła o godzinie 8 wieczorem wspólna wieczerza, poczem nastąpiło pożegnanie gości.

— **Jockey Club** wiedeński przenosi się 9go b. m. do nowego lokalu, Augustinerstrasse Nr. 8. Jest to nowy wspaniały dom naprzeciwko Opery. Będzie to jeden z najpiękniejszych lokalów klubowych na kontynencie, z wszystkiemi wygodami nowożytnej cywilizacyi. Restauracya francuska. Słowem przemiana zupełna, gdyż do tej chwili „Jockey Club“ wiedeński, acz zamożny i jeden z pierwszych klubów na stałym lądzie, mieścił się w nader skromnych i niewygodnych pokojach. W dniu otwarcia nowego lokalu w niedzielę, odbędzie się wspólny obiad, na który członkowie otrzymali wezwanie.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 6go: *Właściciel kuźnic*, Ohneta.
W sobotę 8go: *O własnej sile*, komedya w trzech aktach, wierszem, Juliana Święcickiego; po raz 1-szy.
W niedzielę 9go: *Dwa światy*, O. Feuilleta.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw [illegible]

[illegible] do 6·7 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 4go stan jego był 745·3 millim., term. 2·4 C. — Wiatr wschodni.

— We środę d. 5go listopada: śś. Elżbiety m. i Emeryka.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W piątek d. 7 listopada odbędzie się w sali redutowej III. Wieczór muzykalny dla członków Towarzystwa Muzycznego pod kierunkiem artystycznym Stanisława Niedzielskiego. Program jest następujący: Pierwszy występ p. J. Adamowskiego, nowoangażowanego profesora szkoły Towarzystwa. Mendelsohn: Kwartet smyczkowy a) Molto allegro vivace, b) Menuetto, c) Andante espressivo, d) Finale; Moniuszko: Duet na sopran i baryton; Deklamacya; a) Moniuszko: Słowiczek, b) Żeleński: Łaskawa dziewczyna, pieśni na sopran; a) Haendl: Largo, b) Simon-Fitzenhagen: Kołysanka, c) Szubert: Moment musical, sola na wiolonczelę; a) Otto: Cicha noc, chór męzki i solo baryton; b) Niedzielski: Rybacy na Wiśle, chór męzki z tow. fortepianu.

Z Cieszyna. Wyszła w Cieszynie nakładem autora książka p. t.: *Podręcznik dla gmin szląskich.* Książka dla ludu, zawierająca ustawy z objaśnieniami i inne przepisy, których wiadomość potrzebną jest wogóle każdemu obywatelowi w gminie, w szczególności zaś Przełożonym i Radnym gminy i członkom Wydziału. Zebrał i wydał Dr Andrzej Cinciała, c. k. notaryusz w Cieszynie. Tom I obejmujący: I. Ustawę gminną dla Szląska z dnia 15 listopada 1863 r.; II. Ustawę gminną wyborczą z dnia 15 listpada 1863 roku i III. Ustawę zawierającą zasadnicze podstawy urządzenia gmin z dnia 5 marca 1862 r.

Książka ta zawiera obok tekstu ustawy komentarz mieszczący w sobie mnóstwo przykładów nader cennych z codziennego życia, a mających na celu pouczyć przełożonego gminy, radnych i członków Wydziału, w jaki sposób mają pojmować i spełniać swoje zadanie, jakie zajmują stanowisko wobec innych członków gminy, w końcu ich prawa i obowiązki, które nie są tak łatwe, jeżeli urząd swój należycie chcą sprawować.

Ustawa ta w niewielu punktach różni się tylko od galicyjskiej, z tego powodu należy życzyć, aby także i przełożeni gmin w Galicyi zaopatrzyli się w tego rodzaju podręcznik,— mogące ich we wielu przypadkach wybawić z kłopotliwego położenia.

Cena nader przystępna, bo tylko 1 złr. 50 c., powinna im wielce ułatwić nabycie owego podręcznika. Czysty dochód przeznaczył autor na Czytelnię ludową i Dom narodowy w Cieszynie.

Książkę nabyć można u samego autora lub w księgarni Jerzego Kotuli w Cieszynie.

Nr. 44 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Z kliniki ambulatoryjnej prof. Dra Jurasza w Heidelbergu. Jankowski: O porażeniach mięśni krtani po wyłuszczeniu wola. Z kliniki prof. Rosnera. Kopff: Sprawozdanie naukowe z ruchu chorych w tejże klinice w ciągu roku szkolnego 1883 i 1884 (c. d.). Jeleński: O skutecznem leczeniu duru brzusznego jodkiem potasu (c. d.). Oceny i sprawozdania: Wicherkiewicz: Sekcya okulistyczna na kongresie międzynarodowym lekarskim w Kopenhadze 1884 r. (c. d.). Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie. Wiadomości bieżące.

Das Königreich Galizien und Lodomerien und das Herzogthum Bukowina, geschildert von Julius Jandaurek, weil. k. k. Gymnasial-professor (Wien, Karl Graeser.) Jestto 10. tom ogólnego zbioru wydawanego pod tytułem: *Die Länder Oesterreich-Ungarns in Wort und Bild von Dr Friedrich Umlauft.* Zmarły już autor, profesor gimnazyalny Jandaurek, przedstawił najprzód historyczny zarys królestw Galicyi i Lodomeryi, następnie ogólny opis kraju i ludu, Karpat, Wisły, Dniestru, różnych zwyczajów i obyczajów ludowych. W dalszym ciągu następuje opis wycieczek po kraju, od źródeł Wisły do Babiej góry (Ustroń, Biała, Żywiec, wycieczka na Babią górę), z Babiej góry do Krakowa i okolicy (Sucha, dolina Raby, Myślenice, Kalwarya, Lanckorona, Wadowice, Kęty, Oświęcim, Kraków i okolice), Wieliczka, Bochnia, Tarnów, wycieczka do Tatr i Pienin, wreszcie opis wschodniej Galicyi a w oddzielnej części opis Bukowiny. Całe dzieło ozdobione licznemi widokami i krajobrazami, między innemi miast Lwowa, Krakowa i Czerniowiec wykonanemi w tonach, przedstawia się wcale okazale, jakkolwiek niebrak tu i owdzie drobnych usterków i pomyłek.

Teatr.

Wznowiony dramat Fryd. Soulié. *Chata pod Lasem.*

W teatrze naszym wznowiono w sobotę i niedzielę dawno już u nas niegrany, gdzieindziej zaś, dzięki niezaprzeczonym zaletom, utrzymujący się ciągle w repertuarze dramat Fryderyka Soulié *La closerie des Genets*, noszący w polskiem tłumaczeniu tytuł: *Chata pod lasem.* Obadwa razy publiczność zapełniła salę teatralną po brzegi, dając pełne zapału dowody zadowolenia z przedstawienia tego utworu.

Rzeczony dramat, przed kilku laty dawany dość często na scenie krakowskiej, publiczności naszej dobrze jest znanym. To nas uwalnia od szczegółowego tym razem rozbioru sztuki. Wspomnimy tylko, że jest to utwór dawniejszej, zdrowszej szkoły francuskiej, o myśli przewodniej wysoce moralnej, chociaż ukrytej pod fabułą, niezbyt troszczącą się o zachowanie powierzchownego *decorum* w słowach i faktach prawdziwych, bo z rzeczywistości czerpanych, surowych, bo surową prawdę etyczną mających na celu. Z innej zaś strony — chociaż dramat obfituje w jaskrawe efekta zewnętrzne i w sceny pełne okropności i grozy, których nagromadzenie każe go poniekąd zaliczać do kategoryi mniej już dziś mających wziętość tak zwanych „melodramatów“, — dobra jednak i poprawna pod każdym względem budowa dramatu, dużo scen wysokim nastrojem traicznym wzruszających widzów do głębi i cechujących niezaprzeczony talent autora, a przedewszystkiem snująca się jak złota nić przez cały ciąg sztuki piękna, iście chrześciańska myśl, że poświęcenie jest najwyższą cnotą, zdolną okupić największe nawet błędy jednostek i społeczeństw, — wszystko to sprawia, iż dramat Suliego zawsze się będzie podobał i zawsze pożądanym będzie na scenie, zwłaszcza dla publiczności tak zwanej „świątecznej“, która, jeśli za jaskrawszemi efektami rada się ubiega, to ni ped niemi, zdrowe jak tu znajduje ziarno pr[illegible] i moralności życiowej. [illegible] stom szerokie pole do popisu; znalazły też one u nas sumiennych, zdolnych i utalentowanych wykonawców.

P. Szymański jako jenerał d' Estere umiał bardzo trafnie nadać odtworzonej przez siebie postaci wszystkie charakterystyczne cechy weteranów wielkiej Armii Napoleońskiej: godność, powagę, surowość, energią i poczucie honoru posunięte do najwyższego stopnia i potrafił je wcielić z całą prawdą w postać stojącego nad grobem, pełnego uprzedzeń a nawet dziwactw starca. Jenerał d' Esteve w interpretacyi p. Szymańskiego jest postacią jakgdyby odlaną ze spiżu ku wiecznej pamiątce dawno minionych czasów.

Analogiczną z tamtą, szlachetną choć prostaczą postać Wandejczyka Keronana odtworzył prawie równie dobrze p. Werner, z prawdziwym talentem wyzyskując wszystkie korzystne tej roli efekta. Scenę n. p. modlitwy, kiedy zgnębiony hańbą córki ojciec błaga Niebo o natchnienie, jak ma w swem nieszczęściu postąpić, oddał p. Werner znakomicie, również jak i wiele innych podniosłych scen.

P. Zapałowicz bardzo poprawnie, w stylu prawdziwie szlachetnym, odegrał rolę pułkownika de Monteclain, jak równie p. Sobiesław rolę Jerzego. P. Jejde jako stary żołnierz Dominik, zdaniem naszem trochę za komicznie zrozumiał tę postać i za lekko ją traktował, tak pojętą jednak odegrał starannie i dobrze. P. Solski w roli młodego żołnierza Krzysztofa, nie zupełnie był na swojem miejscu, rola ta bowiem za daleko przekracza właściwe tego artysty *emplois*; dzięki wszakże wykształconemu smakowi i poczuciu artystycznemu w ogóle, i tej roli p. Solski zepsuć nie mógł i nie zepsuł.

Nareszcie p. Winiarski odtworzył przewybornie rolę Pornika; umiał on być tak komicznym w swej głupocie i tak niezrównanie pociesznym nawet w swej podłości napół idyotycznym parobczakiem wiejskim, — że lepiej i trafniej oddać tę rolę byłoby zadaniem trudnem, równie zaś dobrze odegrać małoby kto potrafił.

Tyle o rolach męzkich, bo inne z nich są w sztuce podrzędnemi.

Co do ról kobiecych — jest ich w dramacie głównych aż trzy i wszystkie dostały się w bardzo dobre ręce.

Panna Kałużyńska miała wysoce dramatyczną rolę Ludwiki, i wywiązała się z niej z właściwym sobie talentem, umiejąc wcielić we wszystkie traiczne tej roli momenta iskrę prawdziwego natchnienia i kierując się właściwą artystyczną miarą tak w dykcyi, jak i w gestykulacyi.

Pani Sułkowska, jako Łucya, była bez zarzutu. Artystka ta w ostatnich czasach tak wiele pracuje, tak często występuje w coraz to nowych rolach, że dziwić się zaprawdę trzeba, jak temu wszystkiemu wydołać potrafi. Za toż postępy czyni bez zaprzeczenia wielkie, a nowym tego dowodem jest rola Łucyi, którą ta artystka grała z takim głębokim uczuciem, z takim wdziękiem naturalnym, że niepodobna chyba lepiej wykonać tej roli, sympatyczniej oddać postać szlachetnej i pełnej poświęcenia, a za swe poświęcenie tak gorżko cierpiącej dziewicy. Rola ta zresztą bardzo dobrze nadaje się do usposobienia artystki niezmiernie wrażliwego i odczuwającego mimowolnie prawie każdy podnioślejszy moment odtwarzanej przez siebie roli.

Trzecia nareszcie z głównych ról kobiecych w dramacie, rola Leony de Beauval, dostała się pannie Barszczewskiej. — Pierwszy to raz mieliśmy sposobność oglądać tę młodą artystkę w roli wyższego znaczenia, a z tej próby wnosić już możemy, że jest to zdolność niepospolita, która przy pracy rozważnej i właściwem kierownictwie, może kiedyś zalśnić bardzo jasno. Uposażona hojnie od natury w to wszystko, co tworzy dobrą artystkę: w pokaźną postać, szlachetne ruchy, twarz sympatyczną, w której jak w żwierciedle odbijają się wyraźnie i jasno wszelkie uczucia i ich odcienia, a nadewszystko — w głos silny, piękny, głęboki, i nadzwyczaj giętki w modulacyach i w wielkie zasoby uczucia i zapału,— dziś panna Barszczewska, powinna pracować najbardziej nad tem, aby w objawach tego zapału i uczucia zachowywać więcej ekonomii, niewydatkując ich zbytecznie tam, gdzie całej ich siły niepotrzeba. Zresztą gra panny Barszczewskiej jest szlachetną, dykcya wyraźną i poprawną, a mimika twarzy tak wybitnie maluje uczucia, że rzadko się z czemś podobnem spotkać można. — Miary tylko i rozwagi trzeba młodej artystce, aby mogła rychło stanąć wysoko. O pracy nie mówimy, bo do tej zapał jest widocznym.

Są w sztuce Souliégo jeszcze dwie małe rolki, młodych wieśniaczek Magdaleny i Marty, które wypłynęły na wierzch dzięki dobrej i rezolutnej grze panien Koźmin i Czaplińskiej. *A propos* tej ostatniej:— wiele osób ma do zarzucenia reżyseryi, że sympatycznej tej artystce niedaje wcale właściwych ról i wogóle zbyt mało ją używa.— Źle jest gdy, zdolność zalega połbezczynnie!...

L. K.

Sprawy sądowe.

Rozprawa prasowa przed Sądem krajowym krakowskim z powodu konfiskaty Nr 208 Czasu.

Przewodniczący: Radca sądu kraj. wyż. Ebner; wotanci: radca sądu kraj. Szpor; sekretarz Federowicz; protokólista: p. Podlewski; prokurator p. Brason; obrońca Dr Karol Pieniążek.

Przyczyną konfiskaty była notatka w kronice *Czasu* z dnia 9 września b. r., zawierająca wiadomości o przychwyceniu w Pradze niejakiego Piechowskiego, mającego stać w pewnym stosunku do sprawy Malankiewicza, przeciw któremu z powodu podłożenia petardy pod gmachem Dyrekcyi Policyi w Krakowie rozprawa odbyć się miała. Uzasadniając opozycyę przeciw konfiskacie, przemówił obrońca mniej więcej w następujący sposób:

W uchwale zatwierdzającej konfiskatę zarzucono, że korespondent *Czasu* wiadomość o aresztowaniu Piechowskiego i jego stosunkach podał, jakoby pochodzącą z śledztwa jeszcze nie ukończonego, a powtóre, że w tej korespondencyi wyrażono zapatrywanie, mogące wywrzeć wpływ na opinię publiczną, przed ogłoszeniem wyroku. Pierw-

szy z tych zarzutów zdaje się uzasadniać występek z art. VII, drugi z art. VIII ust. z 17 grudnia 1862 r. W gruncie jednak rzeczy, ani wedle litery, ani wedle ducha ustawy go nie uzasadnia.

I tak art. VII zakazuje: ogłaszania uchwały lub aktu oskarżenia przed rozwinięciem ich na rozprawie; ogłaszania treści dokumentu dowodowego, złożonego do aktów śledczych; a nakoniec publikowania treści zeznań obwinionych, świadków lub znawców, zanim z nich na rozprawie zrobiono użytek.

O publikacyi treści aktu oskarżenia oczywiście w tym razie mówić nie można i tego nikt nie zarzucił. Więc może korespondent *Czasu* ogłosił treść dokumentu dowodowego? W artykule inkryminowanym wspomniano o znalezieniu przy Piechowskim „pism rozmaitych," „listy firm warszawskich," „prośby o przyjęcie do służby policyjnej." Wyrażenie „pisma rozmaite" nie zawiera żadnej wskazówki co do treści, a lista firm jest nazwą znalezionego dokumentu, którego treścią są nazwiska, przez korespondenta niewymieniane. Tu więc treści dokumentów widocznie nie ogłoszono. Wymieniono wprawdzie treść owej prośby do Dyrekcyi policyi, ale ona nie jest treścią dokumentu „dowodowego" (*Beweisurkunde*), jakich ogłaszania zakazuje ustawa. Staranie się o posadę w służbie policyjnej nie jest zakazanem, nie jest czynem karygodnym, a więc trudno twierdzić, żeby ów dokument jakiego karygodnego dowodził czynu lub zamiaru. W najgorszym razie dokument ten byłby dokumentem świadczącym na korzyść oskarżonego, czyli odwodowym, jakiego ogłoszenie nie jest w art. VII zakazanem; gdyż dokumenta tego rodzaju pod pojęcie dokumentów dowodowych nie podpadają.

Może atoli korespondent ogłosił treść zeznań obwinionego, świadka, lub znawcy z toczącego się śledztwa, co niewątpliwie jest zakazanem? Aby z tego zdać sobie sprawę, rozjaśnić przedewszystkiem należy pytanie: czy i przeciw komu śledztwo prowadzone; szczególniej zaś, czy je prowadzono przeciw Malankiewiczowi lub Piechowskiemu? W czasie, kiedy Piechowskiego przyaresztowano, to jest w dniu 9 września b. r., miała się odbyć przeciw Malankiewiczowi rozprawa. — W tymże dniu zakwestyonowany w kronice *Czasu* pojawił się artykuł. Przeciw Malankiewiczowi tedy śledztwo było już ukończonem; ponieważ rozprawę dopiero po ukończeniu śledztwa rozpisać można. Przeciwnie zaś przeciw Piechowskiemu śledztwo, jak to, co ustawa przez śledztwo rozumie, „śledztwo wstępne" rozpoczętem być nie mogło, gdyż na to od przyaresztowania go do ogłoszenia korespondencyi zbyt mało było czasu. Wiadomość zatem o Piechowskim nie pochodziła z śledztwa, lecz co najwięcej z dochodzeń przygotowawczych, które nie stoją pod osłoną artykułu VII.

Piechowskiego nie można też było uważać podówczas za obwinionego, bo wedle §. 38 p. k. obwinionym jest ten, „przeciw komu wniesiono akt oskarżenia, lub postawiono wniosek na wytoczenie śledztwa wstępnego."

Na to zaś, jak powiedziano, nie było dość czasu. Zresztą nie jest rzeczą obrony dowodzić, że tak nie było, lecz przeciwnie Prokuratoryi było obowiązkiem udowodnić, że Piechowski był już podówczas obwinionym. W tym kierunku Prokuratorya pozostała dłużną odpowiedzi. A jak długo z aktami w ręku nie dostarczy potrzebnego dowodu, tak długo twierdzić można, że Piechowski nie był jeszcze obwinionym. Wiadomość zatem o nim i jego podane działanie nie jest treścią zeznania obwinionego. Z natury rzeczy wynika, że Piechowski, jako podejrzany, ani jako świadek, ani jako znawca, nie mógł w Malankiewicza występować procesie. A z tego powodu wiadomość owa nie była też z aktów śledczych pochodzącą, treścią zeznania świadka lub znawcy.

Co się tyczy sprawy Malankiewicza, to zarzucono, że o niej wyrażono zapatrywanie, na opinię publiczną wpływ wywrzeć mogące. To jednak w art. VIII nie jest zakazanem. Zakazano tam bowiem jedynie rozbioru mocy dowodów; czynienia przypuszczeń co do wyniku rozprawy; przekręcania jej rezultatów. Tego zaś korespondent nie zrobił, wyrażając tylko zdanie, że rozprawa Malankiewicza będzie musiała być odroczoną, w czem ani rozbiór mocy dowodów, ani stawianie horoskopów co do wyniku rozprawy, ani tem bardziej przekręcenie rezultatu rozprawy, która się jeszcze nie odbyła, oczywiście się nie mieści.

Z tych danych konkluduje obrońca, wnosząc uchylenie konfiskaty, że korespondent *Czasu* nie ogłosił, ani wbrew art. VII: aktu oskarżenia lub uchwały oskarżenia, treści dokumentu dowodowego, lub treści zeznań obwinionych, świadków albo znawców z toczącego się śledztwa; ani też wbrew artykułowi VIII, nie podał rozbioru mocy dowodów, nie czynił przypuszczeń co do rezultatu rozprawy i jej rezultatu nie przekręcił.

Prokurator w dłuższem przemówieniu położył nacisk na to, że kilka już miesięcy przed rozpisaniem rozprawy Malankiewicza, Piechowski listami gończemi był ścigany, w dniu 8 września jako obwiniony był badanym, i to, co w *Czasie* o jego przytoczono działaniu, zgadza się z jego w śledztwie złożonem zeznaniem. Wiadomość zatem pochodziła i ze śledztwa jeszcze nieukończonego i była treścią zeznania obwinionego, co w art. VII ustawy jest właśnie zakazanem. Co do stosunku Piechowskiego do sprawy Malankiewicza, to wyrażono w *Czasie* zapatrywanie, iż pierwszy był sprawcą a drugi wykonawcą. Jaki jeden lub drugi miał udział w karygodnym czynie, ocenienie tego miało być właśnie przedmiotem rozprawy. Wyrażono zatem przypuszczenie co do jej wyniku i wyrażono je w sposób mogący opinię publiczną uprzedzić i wywrzeć wpływ na zdanie sądu. A ponieważ to w artykule VIII jest zakazanem, — przeto inkryminowany artykuł zawiera znamiona występku także i z artykułu VIII ustawy z dnia 17 grudnia 1862 r.

Trybunał po dłuższej naradzie postanowił odrzucić opozycyę, poczem obrońca zgłaszając odwołanie, prosi o doręczenie orzeczenia na piśmie.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
w dniach 3 i 4go listopada.

Dzień wczorajszy, obchodzony uroczyście jako Dzień Zaduszny, był głównym powodem bardzo małego dowozu zboża na targ na Baranie. Cały dowów nieprzenosił 300 korcy zboża, po większej części pszenicy, które też wkrótkim czasie rozkupionem zostało.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 36·— do 40·— złp.; żyto na 227 f. od 32·— do 34·15 jęczmień na 202 f. od 26·— do 30·— złp.

Innych produktów nie było w targu.

Z powodu małego dowozu zboża i dość ożywionej chęci kupna, ruch i obrót na dzisiejszy targ na Kleparzu były ożywione.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 8·— do 8·40 złr.; czerwoną od 8·25 do 8·67 złr.; białą od 8·25 do 8·67 złr.; żyto piękne od 7·50 do 7·85 złr., pośledenie od 7·25 do 7·60 złr.; jęczmień piękny od 7·40 do 7·75 złr.; pośledni od 6·75 do 7·25 złr.; owies od 7·— do 7·50 złr.; groch od 8·50 do 10·50 złr.; fasola od 9·— do 11·— złr.; wyka od —·— do ·— złr.; kukurudza od 7·50 do 7·75 złr.; proso od 7·— do 7·50 złr.; jagły od 12·— do 13·50 złr.; tatarka od 7·50 do 8·— złr.; rzepak od 12·— do 12·75 złr.; koniczynę białą od 50·— do 60·— złr., czerwoną od 48·— do 55·— złr.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek d. 30 września 1884 roku . . . . złr. 8,393,152 c. 60
Od 1 do 31go paźdz. 1884 r. złożono . . . . złr. 294,486 c. 51
Razem złr. 8,687,639 c. 11
Od d. 1 do 31 paźdz. 1884 r. zwrócono . . . . złr. 358,083 c. 63
Stan wkładek d. 31 października 1884 roku . . . . złr. 8,329,555 c. 48

Powiatowa kasa oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek z dniem 30 września 1884 r.	361,282	ct. 43
W miesiącu październiku wpłynęło.	20,661	ct. 78
Razem	381,944	ct. 21
Wypłacono na 77 książeczek, z których 22 umorzono	13,871	ct. 51
Stan wkładek z d. 31 paźdz.	368,072	ct. 70

Wiedeń 3 listopada.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 1690, węgierskich 552, niemieckich 882; razem 3124 sztuk.

Galicyjskie i bukowińskie pł. 60 do 62, 63 złr., osobliwsze 64 do 65 złr., paszowe 50 do 54, 56 złr.; węgierskie 60 do 64, 65 złr.; niemieckie 60 do 64 złr.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Wrocław 29 października.

Płacono za pszenicę na 88 fnt. po 15·60 mrk. — żyto na 84 f. po 14·20 mr. — nowy owies na 50 fnt. po 12·90 mr. — rzepak na 150 fnt. po 23·80 mr. — olej po 53·— mr. — spirytus po 44·10 mr. — kukurudza po 14·50.

Wykaz dochodów
Galicyjskiej Kolei Karola Ludwika.

	Kraków–Lwów zł.	c.	Lwów–Brody Podwołoczys zł.	c.	Razem * zł.	c.
1884						
Od 1 do 10go października 1884	231 301	46	73,172	21	304 473	67
Od 1go stycznia do 30go września	5,653,982	42	1,382,593	37	7,036,575	79
Razem	5,885,283	88	1,455 765	58	7,341,049	46
1883						
Od 1 do 10go paździer. 1883 r.	228,199	48	61,814	27	290 013	75
Od 1go stycznia do 30go września	6 060,439	82	1,381,1 3	42	7,441,593	24
Razem	6 288,630	30	1,442 967	69	7,731 606	99

* W tem zawarte są dochody Jarosławsko-Sokalskiej kolei złr. 6,008 c. 33

Koszta transportu od zboża i wyrobów mącznych za 100 kilo od miast główniejszych, a mających dla handlu zbożowego lub mącznego pewne znaczenie wynoszą:

Ze Lwowa do Krakowa 90 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 40 fen., z Koszyc do Krakowa 1 złr. 37 cent., z Podwołoczysk do Krakowa 1 złr. 30 cent., z Brodów do Krakowa 1 złr. 7 cent., z Tarnopola do Krakowa 1 złr. 27 cent., z Tarnowa do Krakowa 31 centów.

Z Krakowa do Bielska 38 cent., z Krakowa do Berlina 2 marki 80 fen., z Krakowa do Hamburga 4 marki 10 fen., z Krakowa do Warszawy 1 rub. 80 kop. z cłem i ekspedyc., z Krakowa do Łodzi 1 rubl. 65 kop. z cłem i ekspedyc.

Fracht jest obliczony na całe wagony. — Od frachtu z niektórych miast kolei przyznaje refakcyą po poprzedniem porozumieniu się.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2726)

Rodzice i krewni ś. p. Ignacego Allerhanda składają szanownym Panom Profesorom, Kolegom i Znajomym podziękowanie za oddanie zmarłemu ostatniej przysługi.

NADESŁANE. (2202)

Wygnane udręczenie.

Ach! gdybym już raz przecie pozbył się bolów głowy, gdyż nie mogę więcej wytrzymać!

Ten chorobliwy stan okazuje zawsze, że żołądek, wątroba nie są w porządku. Należy więc wziąść kilka pigułek szwajcarskich Ryszarda Brandta, których nabyć można w aptekach w pudełkach po 70 ct.; a w bardzo krótkim czasie bole te ustaną. Nie trzeba jednak wmawiać w siebie, że bole te przejdą, gdyż udręczenia ciągle się bądą powtarzać. w Krakowie w aptece W. Redyka.

NADESŁANE. (1417-10-12)

WINO CHASSING z pepsyną i Diastazą

(czynnikami naturalnymi i niezbędnymi dla funkcyi trawienia).

W 1864 r. o Winie Chassing złożono bardzo pochlebny raport paryzkiej akademii medycznej. — Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach — gdzie się znajdował. W r. 1883 rada złożona z uczonych sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych w Wiedniu przyznała mu dyplom na medal złoty. Kilka miesięcy zaledwie, jak otrzymał znowu taką samą nagrodę na wystawie w Kalkucie w Indyach.

Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione w leczeniu *organów trawienia, gastralgii, boleści żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie sił i apetytu, upośledzonemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyi) i t. p.*

Znajduje się w głównych aptekach.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia dnia 3 b. m.:

(F) Zdaje się, iż Porta zmieni stanowisko swoje, zajęte w ostatnich czasach wobec Towarzystwa kolei oryentalnych. Przemawia zatem ta charakterystyczna okoliczność, iż Porta nie zawiadomiła urzędownie rządu austryacko-węgierskiego o pogróżkach swych, że zasekwestruje linie kolejowe Towarzystwa, w razie jeśli Towarzystwo nie zgodzi się na propozycye Porty w terminie, który jutro właśnie upływa. Wobec tego należy przypuścić, że pogróżki te miały jedynie na celu wywarcie presyi. Jeśli w istocie Porta ten miała cel, to nie powiodło jej się wcale. Mogę bowiem zapewnić, że wiedeńskie sfery finansowe, zostające w stosunkach z Towarzystwem kolei oryentalnych, nie przeraziły się pogróżkami Porty. Najważniejszą jest kwestya, czy Porta namyśliła się już przystąpić do spełnienia zobowiązań, przyjętych w konwencyi kolejowej. Rząd austryacko-węgierski postanowił wystąpić w tej sprawie z całą stanowczością, i już dlatego nie może poprzestać na przyrzeczeniach Porty, ponieważ złożyć musi w Budapeszcie delegacyom sprawozdanie pod tym względem, delegacye zaś nalegać będą na rząd, aby zajął energiczne stanowisko w tej sprawie.

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 4 listopada. Walka plakatowa ożywiona, ale głosowanie dotąd wcale nieliczne. Głosy padają na Lewakowskiego, Gryzieckiego i Mochnackiego.

Wiedeń 4 listopada. Na pierwszem posiedzeniu Rady kolejowej postanowiono wybrać do komitetu taryfowego pp.: Simona i Struszkiewicza, a do komitetu dla ogólnych spraw p. Hausnera. Następne posiedzenie w piątek.

Wiedeń 4go listopada. *Wiener Ztg* donosi: Radcy sądu krajowego Porschińsky Karol w Tarnopolu i Dr Szczurowski w Stanisławowie przeniesieni zostali na własne żądanie do Lwowa. — Radcami sądu krajowego zamianowani zostali: dla Stanisławowa sędzia powiatowy w Stryju Majeranowski, dla Tarnopola sędzia powiatowy w Łące Spędakowski, a dla Czerniowiec sędzia powiatowy w Starożyńcu Krynicki. Sędziami powiatowymi zostali zamianowani adjunkci sądowi: Turzański w Radowcach sędzią powiatowym w Gura Humorze, Kocowski w Złoczowie sędzią powiatowym w Łopatynie, Riszka w Rawie sędzią powiatowym w Rohatynie, Herasimowicz we Lwowie sędzią powiatowym w Kulikowie, Bośniacki w Dobromilu sędzią powiatowym w Husiatynie, Towarnicki w Złoczowie sędzią powiatowym w Glinianach, a Białkowski we Lwowie sędzią powiatowym w Sołotwinie.

Wiedeń 4 listopa. Na wczorajszem zgromadzeniu niższo-austryackiego stowarzyszenia nauczycieli przyjęto rezolucyę, w której zgromadzenie oświadczyło, iż łączy się z uchwałami powziętemi w Opawie, a zastrzega się przeciw podsuwaniu nauczycielstwu tendencyj antisemickich.

Wiedeń 4 listopada. Podług wiadomości nadchodzących z Petersburga, znaleziono w Klocu na rogach ulic plakaty rewolucyjne, podpisane przez „terorystów wolnego narodu." Policya aresztowała kilku nihilistów, z których jeden ma być członkiem pewnej poważanej rodziny szlacheckiej.

Berlin 4-go listopada. Biuro Wolffa donosi: W dziennikach krążące wiadomości o przygotowaniu przedłożenia tyczącego się podniesienia cła zbożowego nie mają, jak z dobrze poinformowanego źródła donoszą, najmniejszej podstawy.

Rzym 4 listopada. Encyklika papieska o „liberalizmie" zostanie wydaną 14-go b. m.

Londyn 4 listopada. Rząd mimo szczegółowych doniesień dzienników paryskich i telegramu chedywa do królowej nie wierzy, aby Gordon wzięty został do niewoli. Gdyby wiadomość ta okazała się prawdziwą, kwestya egipska zejśćby mogła na nowe tory. Cały lud angielski zażądałby uwolnienia Gordona. Gdyby Gladstone nic nie chciał uczynić, gabinet upadłby bez wątpienia.

Bukareszt 4 listopada. Mimo wszelkich zapewnień dzienników półurzędowych faktem jest, że osadnicy niemieccy z Dobruczy emigrują masami.

Rządy austryacki, niemiecki i francuski oświadczyły, że nie mogą uznać wojskowych *attaché*, zamianowanych przez Rumunię, przy legacyach w Wiedniu, Berlinie i Paryżu.

Petersburg 4 listopada. Ponieważ co do pożaru na pasażu Sołodownikowa krążyły pogłoski, jakoby ogień podłożonym został przez nihilistów, wyznaczoną została podług *Moskow. Listoka* komisya, pod przewodnictwem wydelegowanego w tym celu do Moskwy radcy stanu Zwetkowa, aby zarządzić dochodzenia co do przyczyn wybuchu pożaru i gwałtownego szerzenia się ognia.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 4 listopada. W komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej, oświadczył minister wojny: Jakkolwiek stosunki nasze z państwami sąsiedniemi są jak najlepsze, musimy jednak uważać bacznie na siłę wojskową innych państw. U nas utrzymanie jednego żołnierza kosztuje najmniej, a to dowodzi wielkiej oszczędności. Co się tyczy karabinów rewolwerowych, znawcy nie porozumieli się jeszcze. Następnie przedłożył minister wojny szczegółowe daty, dowodzące troskliwości rządu przy pensyonowaniu.

Komisya dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej, załatwiła budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Sprawozdawca Falk zaproponował połączenie wszystkich archiwów w austryacko-węgierskie archiwum państwowe, tudzież wyznaczenie wspólnej komisyi dla przeprowadzenia tej reformy. Komisya przyjęła następnie postanowienia rządu w kwestyi instytucyi konsulatów do zadawalniającej wiadomości, i wyraziła uznanie ministerstwu spraw zagranicznych.

Były minister Longay umarł.

Paryż 4 listopada. *Temps* omawiając pogłoski o pośrednictwie Anglii w konflikcie francusko-chińskim utrzymuje, że rząd angielski poczynił z własnej inicyatywy kroki, aby Chiny skłonić do zadawalniającego rozwiązania konfliktu. Francya zawiadomiona o tych krokach, mogła naturalnie pobudki ich tylko uznać. *Temps* utrzymuje, że pogłoski, jakoby Chiny nie zgadzały się na pośrednictwo Anglii, są bezzasadne. „Pośrednictwo, pisze ów dziennik, ograniczyłoby się na rozstrzygnięcie kwestyi wynagrodzenia. Do cyfry wynagrodzenia nie przywięzywaliśmy nigdy wielkiej wagi, a gdyby zupełne wykonanie traktatu w Tientsin co do opuszczenia Tonkinu przyszło do skutku, kwestya wynagrodzenia nie byłaby trudną do rozwiązania. Wobec tego jednak, że Chiny mają zwyczaj nie wypełniać zobowiązań, efektywna okupacya Tonkinu jest najlepszą rękojmią dla wszelkich rokowań."

Bruksela 4 listopada. *Moniteur* ogłasza nominacyę dotychczasowego posła w Sztokholmie bar. Pilleur Hiegarta na dyplomatycznego reprezentanta Belgii w Watykanie.

Rzym 4go listopada. Zamianowanie następcy kard. Ledóchowskiego na arcybiskupstwo poznańskie ma niebawem nastąpić. Być może, iż następca ten będzie już na przyszłym konsystorzu prekonizowany.

Rzym 4 listopada. Doniesienie, że Włochy zamierzają w Afryce zachodniej założyć kolonię karną, jest bezzasadne.

Londyn 4 listop. W Izbie wyższej oświadczył Granville, że doniesienie o upadku Chartumu jest bezzasadne.

Londyn 4 listopada. Biuro Reutera donosi z Dongoli: Wolseley przybył tu; mudir i sztab jeneralny przyjmowali go; podczas przyjęcia wojska krajowe utworzyły szpaler.

Kursa. — Wiedeń 4 listopada 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 81·30.— 5% Renta papier. nieopodat. 96·45. — Renta srebr. 82·45.— Renta złota 103·50. — 6% Renta złota węgierska 122·60. — 4% Renta złota węgierska 93·65. — Losy z r. 1860 134·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 877·—.— Akcye kredy. 292·60. — Londyn 121·90.— Napoleony 9·67½. — Lombardy 147·60 Losy roku 1864 173·25. — Akcye Kolei Karola Ludwika 271·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 192·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 167·25. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·90.— Losy prem. węgiersk. 116·10. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 148·25. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 176·—.— 6% Listy zast. hipot. 101·30. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·50. — Akcye kolei Siedmiogr. 177·50. — Marki 59·80. — Ruble 124·37. — Dukaty 5·78. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 4 listopada. Banknoty austryackie 167·35. — Krótki Wiedeń 167·15 — Krótka Warszawa 208·10. — Banknoty rosyj. 208·60. — 5% Listy zast. Polskie 62·40. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 114·—. — Akcye austr. kredytowe 489·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 4 Listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	124 —	124 75
Marki niemieckie	59 75	60 25
Dukat ważny	5 75	5 83
20-to frankówka ważna	9 70	9 76
Imperyał ważny	10 —	10 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 64	1 74
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	80 75	81 30
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 50	102 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 50	— —
4½% „ „ „	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w, oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 75
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 50	93 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	86 75	87 75
5% „ „ „ „ „ „ „	98 60	99 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 50	102 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	99 —	100 —
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	97 —	98 —
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 —	99 25
6% „ „ „ „ „ „ 36 let	98 50	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 75
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	102 —
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	58 50	61 —
5% „ „ „ „ „ „ „	58 50	61 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 50	97 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	268 25	270 25
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	191 50	193 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	285 —	289 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 75	19 50
„ „ Stanisławowa	23 25	24 75
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	12 80	13 25
„ „ węgier. „ „	7 —	7 35
Wiedeń 3 listop.		
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	81 20	81 35
4⅖% „ srebrna	82 35	82 50
4% „ złota	103 95	104 15
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	124 75	125 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	134 40	135 20
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 —	144 —
„ „ 1864 „ 100 „	173 25	173 75
„ „ 1864 „ 50 „	171 50	172 50
Losy Como-Renten za sztukę	40 25	42 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	101 50	102 —
Galicyjskie „ „	101 50	102 25
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	100 30	101 —
Węgierskie „ „	101 30	101 80
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 40	101 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	142 25	143 —
6% Renta węgierska złota	122 50	122 70
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	105 50	106 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 90	106 40
Boden-Credit austryacki . . 80 „	225 —	226 —
Credit-Anstalt dla Han i Prz. 160 „	290 90	291 20
„ Bank węgierski . 200 „	291 75	292 25
Depositen-Bank . . . . 200 „	203 —	204 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	812 —	820 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	872 —	875 —
Unionbank . . . 100 „	88 60	88 90
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	146 75	147 25
Wied. Bankverein . . . 100 „	104 75	105 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	179 —	179 25
Douau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	534 —	536 —
Elżbiety . . . . 210 „ „	232 75	233 25
Linz-Budweis . . . 200 „ „	206 50	207 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	196 25	196 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2385	2390
Franciszka Józefa . . 200 „ „	208 —	208 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	271 —	271 25
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	148 —	148 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	192 50	193 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	176 —	176 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	180 75	181 —
Rudolfa . . . . . 200 „ „	181 75	181 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	177 25	177 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	297 50	298 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	147 20	147 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 25	250 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	172 75	173 25
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	167 —	167 50
„ Westb. . . . . 200 „ „	172 75	173 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	122 —	122 60
4½% „ „ „ papier 50 lat	97 50	97 80
3% prem. Bod, Cred. allg.	96 75	97 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 10	99 40
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 50	— —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 —	99 50
5½% „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 40	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 50	98 90
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 50	98 90
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	87 —	87 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 —	101 50
5% „ „ „ „ prem.	99 75	100 25
5% „ „ „ „ 40 lat	97 —	97 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 40	101 60

	płacą	żądają
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	102 75
4% „ Bank Hip. prem.	99 75	100 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . 300 złr. 5%	100 10	100 50
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	99 75	100 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 20	100 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	119 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	108 75	109 —
„ za 200 Mrk. nie op.	115 —	116 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 50	106 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 —	110 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	103 75	104 50
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	89 95	90 15
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 —	100 50
„ Jarosław 300 „ „	99 25	99 50
Koszycko-Oderb. . . 200 „ 5%	100 50	100 75
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	101 10	101 20
„ II „ 1867 300 „ 5%	101 —	100 10
„ III „ 1868 300 „ „	101 —	101 10
„ IV „ 1872 300 „ „	101 —	101 10
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	103 70	104 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 70	103 —
„ „ Em 1874 200 m. „	125 —	126 —
Rudolfa z 1884 r. . . 100 złr. „	86 50	86 70
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	111 50	112 —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	98 —	98 50
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	185 50	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 50	145 50
„ „ . 200 złr. 5%	122 50	123 50
Theissb.-Gesell. . . 1000 „ „	105 —	105 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	98 75	99 25
„ „ II Em. 200 „ „	97 75	99 25
„ Nordost . . . 300 „ „	98 30	98 60
„ „ złotem . . 200 „ „	120 80	— —
„ Westbahn . . . 200 „ „	99 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	115 30	115 80
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	123 25	123 75
„ Węgierskie . . „ 100	116 —	116 40
3% „ Tureckie . . . fr. 400	21 20	21 50
Kredytowe . . . . . złr. 100	177 50	178 —

	płacą	żądają
Clary . . . . złr. 42	40 25	40 75
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	115 —	115 25
Insbrucku. . . . „ 20	19 —	19 50
Keglewicha . . . „ 10½	19 —	— —
Krakowskie . . . „ 20	18 50	19 25
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	41 75	42 50
Palfy . . . . „ 42	37 75	38 25
Rudolfa . . . . „ 10	18 25	19 —
Salma . . . . „ 42	56 —	56 50
Salzburgskie . . . „ 20	21 75	22 50
St. Genois . . . „ 42	50 —	50 25
Stanisławowskie . . . „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	128 —	130 —
4% „ . . . „ 50	68 —	— —
Waldsteina . . . „ 20	28 25	28 75
Windischgrätza . . . „ 20	39 —	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 76	5 78
20 frankówki	9 65	9 66
Imperyały rosyjskie	9 95	9 97
Funty szterl. angielskie	12 16	12 21
Liry tureckie złote	10 95	10 97
Marki niemieckie za 100 marek	59 60	59 70
Rubel papierowy za 100	123 75	124 25

Lwów 3 listop.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 25	99 25
4% „ „ „ „ „	91 50	93 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 25	99 25
6% „ „ Banku hip. gal.	101 40	102 40
6% „ „ „ włośc. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 40	102 40
6% „ pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 3 listop.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 45
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 75
kupon	— —	156

(2722)

Za duszę ś. p.
HRABIANKI KONSTANCYI
STADNICKIEJ
jako w czwartą rocznicę śmierci
odbędzie się
we środę dnia 5 listopada b. r.
o godzinie 9ej zrana
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Reformatów
na które jedna z wdzięcznych osób Krewnych i pobożną Publiczność zaprasza.

Człowiek w średnim wieku, znający język polski i niemiecki, mogący się wykazać świadectwami i poleceniami — poszukuje zaraz miejsca za **kamerdynera** lub **lokaja.** Adres: Kraków, ulica Szpitalna Nr. 24, w podworcu, pierwsze piętro. (2725 1-3)

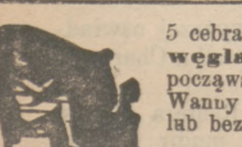
Panna pokojowa

Niemka, bardzo zręczna w szyciu sukien i czesaniu, poszukuje posady od 15 listopada b. r. lub może w domu szyć. Adres: *Anna K.* poste restante Kraków, główna poczta. (2724-1-2)

Prawdziwy styryjski
pakłak damski
z czystej wełny owczej, w wielu odcieniach barw, na modne
ubrania damskie
poleca po tanich cenach przy natychmiastowej dostawie, za zaliczką pocztową, handel sukna (2723-1-6)
J. Günzberg w Gracu, w Styryi.

Jedwabnych strun

tuzin 1, 2, 3, 4, 5, 6 metr. dług.
po 22, 44, 66, 88, 110, 132 centów
z rabatem 6% — dostarcza fabryka strun i instrumentów muzycznych **V. Müllera** w **Schönbach** pod **Eger** (w Czechach) (2665-1-3)



5 cebrami wody i za 5 centów **węgla** ciepła kąpiel. — Cena począwszy od **20 złr.** wzwyż. Wanny kąpielowe z opalaniem lub bez opalania. (2639-8-)
L. Weyl
w Wiedniu, Kärntnerring Nr. 17.
Cenniki darmo.
Także spłaty miesięczne.

Żołądkowe
choroby wszelkiego rodzaju,

tudzież **cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie żołądka i niestrawność usunięte będą zupełnie za poręczeniem w najkrótszym czasie przez aptekarza Schneida uniwersalny eliksir żołądkowy.** Cena ½ 1 złr., 1/1 złr. 1 cnt. 80, pocztą 20 c. więcej za opakowanie. **Jedynie prawdziwy tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V., Wimmergasse Nr. 33** (dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy). Skład w **Krakowie u apt. E. Stockmara.** (1781-10-16)

Materye na damskie i męzkie suknie

tylko z trwałej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu

3·10 metr. na jeden ubiór złr. **4.96** z dobrej wełny owczej
„ **8.—** z lepszej „ „
„ **10.—** z cienkiej „ „
„ **12·40** z najlepszej „ „

peruwieny z bardzo pięknej wełny owczej w najmodniejszych barwach, nowość na **damskie suknie metr po 2 złr.**

Czarny barankowy Palmerston, **czysta** wełna owcza, na **damskie paletoty zimowe, metr po 4 złr.**

Pledy podróżne sztuka złr. 4, 5 8 do 12. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze deszczowe, pakłaki na ubiory damskie i płaszcze deszczowe, sukna grube, czesankowe, szewioty, trykoty, bilardowe i damskie, peruwieny, doskiny, poleca

firma założona **J. Stikarofsky** w 1866 roku.
skład fabryczny w Bernie (Brünn).

Próbki opłatnie. Próbki dla pp. krawców **nieopłatnie. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.**

Mam zawsze skład materyj sukiennych przeszło za 100,000 złr., łatwo więc pojąć, że w moim wielkim handlu zostaje wiele **resztek** długości 1 do 5 metrów, które zmuszony jestem sprzedawać po znacznie **zniżonych cenach fabrycznych.** Każdy rozumnie myślący człowiek musi poznać, że z tak małych resztek niemożna wysyłać **żadnych próbek,** gdyż przy kilkuset takich zamówień, próbek z tych resztek nic niezostanie. Jestto więc czyste **oszustwo,** jeżeli handle sukienne ogłaszają próbki resztek; w takich wypadkach odcinki próbek są ze sztuk a nie z resztek, więc zamiary takiego postępowania są zrozumiałe. **Resztki** niepodobające się odmieniam lub zwracam pieniądze. (2080-20-20)

Korespondencye w języku niemiec., węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

MĘZKIE osłabienie,

mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć, wykazuje **jedynie już w wielu wydaniach rozszerzona książka z rycinami:**

Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG
Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 złr.

Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem należytości nastąpi opłatna przesyłka w kopercie przez **Verlags-Magazin Br. Bierey w Lipsku,** Neumarkt Nr. 17. W Krakowie do nabycia **w księgarni J. M. Himmelblaua.** (2089-9-15)

Drzewa owocowe

w ogrodzie JO. K. Sanguszki na sprzedaż:
Jabłonie od 3—4 m. wysokie po 45 ct. do 65 ct.
„ 100 sztuk 40 złr.
Grusze od 2—3 m. wysokie po 45 ct. do 60 ct.
Sliwy rengloty i francuskie węgierki 45 do 60 ct.
Jasiony 6 m. po 60 ct. Platanusy 75 ct.
Róże z. m. 1 złr. — Są najszlachetniejsze owoce.
Gumniska p. Tarnów.
(2400 3-5) **Stanisław Korsynek.**

Resztki sukna

dobre i prawdziwie farbowane od złr. 1 w. a. za metr wzwyż. Za dokładnem oznaczeniem nazwiska i godnosci, rozsyła **próbki skład fabryczny sukna „Zum weissen Lamm“ w Bernie morawskim.** (2652-25-)

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
Mydło **IXORA**
ED. PINAUD
37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37
PARIS
Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.
Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.
(2499-20-)

Korzystne kupno.
Tylko za 1 złr. 50 ct.

nabyć można 6 czysto jedwabnych modnych **krawatek** zastosowanych do wysoko wyciętych kamizelek, wraz z sześcioma odpowiedniemi szpilkami. Krawatki te, których cena częściowej sprzedaży 6 złr. wynosi, kosztują obecnie 1 złr. 50 ct. Wysyłamy je w 48 różnych ciemnych i jasnych kolorach. (2379-5-14)
M. BEYER i SPÓŁKA
w Krakowie,
Sukiennice 13 — 14, naprzeciw kościoła Panny Maryi.



CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.
Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS DU Dr OLLIVIER
Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.
24,000 FRANKÓW NAGRODY NARODOWEJ

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy znany dotąd środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.
Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.
Skład główny: 62, RUE DE RIVOLI, *w Paryżu.*

Dostać można we LWOWIE w aptece p. K. Mikolascha; w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (2494-21-)

Nowości muzyczne!

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU I WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZNYCH, ORAZ EKSPEDYCYI PISM PERYODYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
wyszły: (2395-6-7)

Do śpiewu.

Noskowski Z.	Wiara, Miłość i Nadzieja, Pieśń Jurachy	50 cnt.
dto	„ „ „ „ Bronki Nr. 1.	50 „
dto	„ „ „ „ „ Nr. 2.	50 „
dto	„ „ „ „ Dziadów, duet	50 „

Na fortepian.

Feist K.	„Chwat“ Mazur	60 „
Noskowski Z.	Wiara, Miłość i Nadzieja, Krakowiak i Oberek	90 „
dto	„ „ „ Pochód żałobny	50 „
Wroński Adam.	Kawalerski Galop	40 „
dto	Mazury Akademickie	60 „
dto	Polne Kwiaty, Walce	złr. 1·—
dto	Lutnia Polska, Zbiór pieśni narodowych	„ 1·20

Sześć medali zasługi i dyplom uznania!
za niezrównane wyroby
kosmetyczne i toaletowe.

ANTILENTILIA. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, itd. nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 złr.

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Łysiny pokrywają się pięknym włosem. — Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

CEZARIN **niezawodny środek na wygubienie nagniotków. — Pudełko 40 centów.**

VIOLIN przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 centów.

PUDR salicylowy przeciw poceniu się i odparzeniu nóg. — Pudełko 50 ct.

Ocet desinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukien. — Flakon 50 centów.

KADZIDŁO ANTIMIZMATYCZNE radykalnie oczyszcza powietrze niszczy miazmata szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. — Flakon 50 centów.

Trociczki desinfekcyjne do kadzenia
radykalnie oczyszczają powietrze. — Pudełko 10 ct. (2690-1-)

JAN IHNATOWICZ
Sklepy własne we LWOWIE ul. Kopernika l. 3. Hotel Europejski ulica Halicka róg Wałowej, w KRAKOWIE Sukiennice l. 20.

Dom bankowo-komisowy i biuro spedycyjne
J. NAWROCKI
w Krakowie, Hotel Drezdeński,

załatwia wszelkie wysyłki z Krakowa, odbiera towary i pakunki z domów i dostawia pocztą lub koleją nadeszłe, umyślnie w tym celu zbudowanemi wozami.

Formalności ładunkowe, akcyzowe, cłowe i t. d. przy miejscowych i przechodowych przesyłkach, dopełnia własnymi organami, a manety potrzebne ściśle po kursie dziennym rachuje.

P. P. Kupcom jako klientom stałym, liczy się za dostawę z kolei po 5 centów od 100 klgr. lub pół metra sześć. mniej niż 100 klgr. ważącego. Innym za dostawę z kolei i wszystkim za dostawę z poczty od listu frachtowego i każdych rozpoczętych 100 klgr. 10 centów. (2675 4-6)

Prośba o posadę.

Młody człowiek, z dobrej rodziny i uczciwie się prowadzący, który pracował przy gospodarstwie jako pomocnik gospodarczy, z czego wykazać się może chlubnemi świadectwami, niemając obecnie żadnej posady, znajduje się w bardzo przykrem położeniu, gdyż niema żadnych środków do dalszego utrzymania. Może więc przyjąć **jakiekolwiek miejsce,** zabezpieczające mu małe wynagrodzenie i wikt, w Krakowie lub na prowincyi, albo za towarzysza dla osoby, albo za pisarza do gospodarstwa, wreszcie za portyera, woźnego i t. p. — gdyż mając siły i chęci, **żadnej** się pracy niepowstydzi, która mu może dać jakie utrzymanie.

O łaskawe zgłoszenia uprasza o ile można **najspieszniej** pod adresem: **Stanisław W. 1000** poste restante **Podgórze pod Krakowem.** (2694-3-6)

WINOGRONA

dojrzałe i słodkie, świeżo zerwane, — również **brzoskwinie, jabłka** złr. 1·50 **pigwy** złr. 1·60, **świeże orzechy** złr. 1·80, rozsyła 5 kilowy koszyk z opakowaniem i opłatnie do każdej stacyj pocztowej (2370-11-15)
Ed. Rittinger właściciel winnic w Werschetz (w połud. Węgrzech).

PAPIER **FAYARD et BLAYN**
przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy **Merri No 30** — i we wszystkich aptekach. (395-16-)

NAJLEPSZY PIEC!



Najsłynniejsze prawdziwe amerykańskie piece **Original Crown Jewel** (klejnot koronny) dla lokali wszelkiego rodzaju. Największa oszczędność węgli w porównaniu do każdego innego paliwa, przezco koszta pieca wkrótce się zwracają. Jeden piec ogrzewa także kilka pokoi; wystarczy raz nałożyć do pieca.
Najlepsze, najgustowniejsze i najtańsze opalenie.
Skład dla Austryi, Węgier, Wschodu i t. p. u
C. Ottona Pelikana w Wiedniu,
Praterstrasse 78, Praterstern.
Zakład dla opalania i przewietrzania. (2514 10-10)
Odznaczony w Filadelfi 1876, Lincu 1881, Tryeście 1882, Pradze 1883, Wiedniu i Cieplicach 1884. Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez **Dra Schwaigera w Wiedniu,** VIII., Laudong. Nr. 29. (2641-5-)

Emilia Morys Pion

rozpoczęła **lekcye tańców i gimnastyki salonowej.** Mieszka przy ul. Szczepańskiej Nr. 9, I piętro. (2715-2-3)

ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1804-41-)

Ziemniaki

po 3 złr. za korzec czyli 100 kilo z odstawą do domów — sprzedaje obszar dworski Skotnik — w Krakowie w domu Nr. 5, ulica Mikołajska przez stróża Jana. (2473-9-9)

Mieszkanie

parterowe przy ulicy Studeckiej pod L. 2, składające się z 4ch pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy i strychu oddzielnego, jest od 1go stycznia 1885 r. do wynajęcia. Bliższa wiadomość na miejscu. (2633-2-3)

Tylko jeszcze kilka dni
do widzenia w sklepie przy ul. Floryańskiej l. 28.
Nadzwyczajne przedstawienie słynnej
siłaczki panny Eleonory
oraz



teatr pcheł

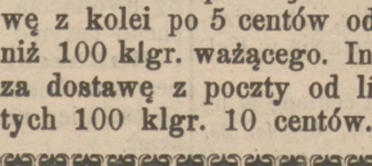
które przez powyższą pannę są tresowane i będą przedstawione. Pchły ukażą się w różnych produkcyach.
Wstęp: I. miejsce 20 cent., II. miejsce 10 cent., dzieci płacą połowę. Można widzieć codziennie od godziny 9ej rano do godziny 9ej wieczór. (2717)

Czokolada
SOCIÉTÉ FRANÇAISE
w WIEDNIU, Währing, Gürtelstrasse 15.
Uznany wyborny wyrób.
Najlep. rozpuszczalny proszek kakaowy pozbawiony tłuszczu w puszkach blaszanych
po ½, ¼ i ⅛ kilo.
Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach korzennych w **Krakowie.** (2225-36-120)

Założona 1822 r.
Fabryka nici bawełnianych w Breitensee
M. Hanauska's Sohn.
Skład w Wiedniu, VII., Neubaugasse Nr. 16.

SCHUTZ-MARKE. ZU DEN 7 KURFÜRSTEN.

Przędza pończoszkowej roboty Preciosa, blichowana, jednokolorowa, deseniowa, mięszana, w gustownych pudełkach lub paczkach.
Tania przędza pończoszkowej roboty, blichowana, jednokolorowa i prążkowa, w gustownych pudełkach po 250 lub 400 gramów.
Wełna owcza: wełna Zefir, wełna mchowa, wełna gobelinowa, wełna szkląca, wełna czesankowa, wełna do pończoch, mieszana przędza pończoszkowej roboty, wełna puchowa, beige-cordonnet, alpacca, Vigognia, wełna do skarpetek, wełna do fastrygowania dla tapicerów, angora, wełna mohair, wełna Zefir fantazyjna, wełna kręcona i t. d. (2147-16-16)
Nici szpulkowe, sewing, przędza do heklowania, wełna do pętlic, przędza do znaczenia, nici Eisengarn, wełna do fastrygowania, wełna do podszycia itd.
Cenniki opłatnie.

TOWARZYSTWO
c. k. uprz. kolei Lwowsko-  Czerniowiecko-Jasskiej.

L. 24112/V. (2700)

Dostawa materyałów drzewnych.

Na rok 1885 rozpisuje się za ofertami dostawa:
90,000 metrów sześciennych drzewa opałowego,
110,000 sztuk podkładów dębowych,
1,880 metrów sześciennych budulcu i tartego materyału dębowego,
3,900 „ „ „ „ „ miękkiego.

Oferty ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis: „Oferta na materyały drzewne“ należy wnieść najdalej do 22 listopada r. b. do godziny 11ej przedpołudniem u zarządu głównego w Wiedniu (I. Elisabethstrasse 9), Komitetu zarządzającego w Bukareszcie, albo też Dyrekcyi ruchu we Lwowie lub Jassach; równocześnie zaś jednak oddzielnie uiścić w kasie jednego z wyż wymienionych miejsc wadyum w wysokości 5% wartości oferowanych materyałów.

Postanowienia licytacyjne, wykazy szczegółowe do materyałów, jakoteż ogólne i szczegółowe warunki dostawcze mogą być przejrzane i otrzymane w biurach zarządów materyałami w Wiedniu, Bukareszcie, Lwowie i Jassach, lub też za uiszczeniem opłaty pocztowej przesłane na wskazane miejsce.

Wiedeń, dnia 22 października 1884 r.

Rada zawiadowcza.

C. K. JENERALNA DYREKCYA AUSTRYACKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH.

OTWARCIE RUCHU
na przestrzeni
„Zwardoń-Żywiec“.

Linia Zwardoń-Żywiec ze stacyami: Zwardoń, Sól, Rajcza, Milówka, Węgierska-Górka i Żywiec-Zabłocie będzie oddaną
z dniem 3 listopada 1884 r.
do użytku publicznego — tymczasowo jednak **tylko do przewozu towarów.** (2696-3-3)

Wiedeń, w październiku 1884 r.
C. k. Jeneralna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*